MAZOWSZE PŁOCKIE I KUJAWY

MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY, ARTYSTYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok 1930. Wydawnictwa V.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Prof. Dr. Inż. IGNACY MOŚCICKI.

Gostynin, 29.V. 1930 roku.

W uroczystym dniu 29 maja 1930 r. podczas odwiedzin prastarego Grodziszcza Mazowieckiego, Gostynina i przeglądu naszych sił zrzeszonych w Strażach Ogniowych, Przysposobieniu Wojskowem i Organizacjach Społecznych, Tobie Najdostojniejszy Panie Prezydencie tę wiązankę opisów poczynań naszych składa

REDAKCJA.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 3, 4, 5. Marzec—Kwiecień—Maj R. 1930. Wyd. V.

Miesięcznk Illustrowany
SPOŁECZNY. ARTYSTYCZNY. LITERACKI.
MAZOWSZE PŁOCKIE I KUJAWY

CENA PRENUMERATY: Rocznie—12 zł., półrocznie - 6 zł, kwartalnie—3 zł. 60 gr. PRENUMERATA ZAGRANICZNA: Rocznie — 15 z w St. Zjedn i Kanadzie — 3 dol. Egzemplarz pojedyńczy z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu — 1 zł 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PŁOCK, SIENKIEWICZA 8. Telefon 164 — Konto czekowe P. K. O. 63909

ZAMEK GOSTYNIŃSKI.

Rapsod na cześć zwiedzającego w d. 29.V. 1930 Gostynin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego.

Majestat Polski, Panie Prezydencie
Wraz z Tobą spływa na ten gród prastary!
Pod jego czarem, jakby na zaklęcie,
Wstają wskrzeszone z lat minionych mary...
Oczyma ducha widać w tym momencie
Więzione tutaj przed wiekami cary!

A wówczas Polska od morza do morza
Potężna była i niezwyciężona
Świeciła nad Nią wciąż Opatrzność Boża
I Krzyż rozwierał swe święte ramiona!
Od Wschodu wzeszła promienista zorza,
Że siostra z siostrą będzie zjednoczona!

Sąsiednią Rosją miotały złe moce:
Iwany Groźne, Godunowy, Griszki
I Łże-Dymitry. W dziejowej pomroce
Coraz to nowi powstają opryszki!
Orzeł dwugłowy rozpacznie trzepoce
Chroniąc swe gniazdo na wieżach Maskwuszki!

Nic nie pomaga! Żółkiewski, Chodkiewicz,
Dumny Gosiewski, Lisowczyków roty
I sam odważny Władysław-Królewicz
Stanęli społem do krwawej roboty!
Uchodzi jeden i drugi carewicz,
A w Moskwę biją Rożyńskiego groty!

Kreml, serce Moskwy, już otwarł swe wrota,
Car Wasyl Szujski już z braćmi w niewoli.
Czołem o ziemię bojary, biednota
Biją, nie bacząc swojej nędznej roli
I dary niosą ze srebra i złota,
Z drogich kamieni, z soroków soboli.

* * *

Żółkiewski wjeżdża do granic stolicy
W złotej kolebce sprzężonej w sześć koni,
A przed nim kroczą liczni niewolnicy,
Za nim wystawnie, ale już bez broni
Carowie Szujscy smętni, bladolicy,
Snać pogrążeni w swej niedoli toni!



Zamek książąt Płockich w Gostyninie, dziś Zbór Ewangielicki.

* * *

A kiedy przyszło do walnej narady
Gdzie carów więzić — spór się pewien wszczyna,
Aż król zawoła:
— Pocóż próżne zwady?!
Uwięzić tylko w murach Gostynina!
Wieża na wyspie! — Toć mamy przykłady,
Że z takiej wieży już ucieczki nie ma!

— — — — — — — — — — — —

I uwięziono carów w Gostyninie,
Smętnie im płyną wieczory i ranki..
W niewoli długo dzionek po dniu płynie,
Klatką się zdają zamkowe krużganki,
Z których długości wszak Gostynin słynie,
Aż śmierć wybawia ich z tej strasznej branki!

Toż w dniach niewoli Zamek w Gostyninie
Krzepił Polaków w słabości momencie!
Dzisiejśmy wolni! Polska znowu słynie!
Jej Majestatu święcimy przyjęcie...
„Witaj nam, witaj Miły Hospodynie!
„Witaj Dostojny Panie Prezydencie!“

KONSTANTY BOLESTA-MODLIŃSKI.

DZIEJE M. GOSTYNINA.

Nad rzekami Skrwą od zachodu, i Osetnicą od wschodu; na południe zaś nad strumykiem Słodka, wśród torfistych łąk i falujących pagórków, pokrytych miejskiemi lasami; w sąsiedztwie legendowych jezior Kotła i Czarnego, w dawnem województwie Rawskiem, leży miasto Gostynin, stólica ziemi Gostynińskiej, należącej od wieków do Mazowsza Płockiego.

Przez Gostynin — z północy na południe Polski — prowadził trakt z Gdańska i Torunia do Warszawy i Krakowa. Dawno, dawno był to trakt handlowy a więc i Gostynin musiał być etapem kupieckim. Wielu przeto przewinęło się przez Gostynin obcych „kupców“ gości „Gos (+) Gość“, stąd zapewne i miasto to nazwano „Gościn“, w średniowieczu „Gostyń“, a później po łacinie „Gostinin“, a po polsku „Gostynin“.

Gostynin jest bardzo starożytnym miastem; gdy po śmierci Bolesława Krzywoustego, Bolesław IV Kędzierzawy (1138 — 1173) otrzymał przez podział Mazowsze wraz z Kujawami, ziemię Chełmińską i Dobrzyńską, być może, że wtedy także dołączono do Mazowsza Płockiego ziemię Sochaczewską z Rawą i Gostyninem.

Początek swój zawdzięcza Gostynin zamkowi obronnemu „arces“, istniejącemu zapewne jeszcze w przeddziejowej epoce. Zamek ów, jako główny punkt obronny na całą okolicę, nadał swą nazwę i całej ziemi Gostyńskiej, której herbem był orzeł z napisem „Sigillum Terrestre Gostinense.“

Od wieku XIII zamek był siedzibą książąt Piastów najpierw Kujawskich, a później Mazowieckich i stanowił przedmiot częstych walk, bo w roku 1286, wziąwszy na pomoc Litwę i Ruś, zabiera go przemocą Konrad II Mazowiecki, a w r. 1300 szturmuje doń Wacław Czeski, lecz przez załogę odparty zostaje.

Zimowit III Mazowiecki w przywileju z dnia 31 października 1380 r., nadającym proboszczowi Gostynińskiemu, Marcinowi, i jego następcom „trzeci grosz“ z cła miejskiego i dziesiątą rybę z jezior położonych w okolicach Gostynina, mówi „*de castro antiquo*“ o zamku starożytnym. Wiele więc lat musiał już istnieć ów zamek Gostyniński, skoro w r. 1380 nazywa go się starożytnym.

Ziemowit IV książe Mazowiecki, zwany Siemko, Siemaszko — Młodszy Junior, objąwszy po ojcu Ziemowicie III Księstwo Płockie i Rawskie (z ziemią Gostynińską i Rawską) w r. 1382 zamienił osadę przy zamku na miasto na prawie Chełmińskiem i nadał mu te same przywieleje, jakie posiadał Płock „domus et assignamus jus Theuthonicum plenum cum omni Jure quod Culmense dicitus ita quod aequali Jure praedicti Cives (in Gostinin) debent uti, prout etiam Nostra Civitas dicta Płock utitur atque gaudet.....,“ nadto prawo wolności propinacji i używania borów przysądził, — który to przywilej potwierdzili Królowie Polscy: Kazimierz Jagiellończyk w roku 1462, Zygmunt I w r. 1520 i Zygmunt August w roku 1552.

Od tego prawdopodobnie czasu Gostynin, jako miasto zaczął używać swego własnego herbu, *trzy wieże na czerwonem polu*. Ziemowit IV pod koniec swego życia, zdziecinniawszy, oślepł i umarł w Gostyninie dnia 30 kwietnia 1426 roku, mając lat przeszło 60.

Po bezpotomnym zgonie książąt Mazowieckich — Ziemowita IV ks. Płockiego i Władysława, ks. Rawskiego Kazimierz Jagielończyk wcielił do Korony księstwo Rawskie (7.XIIII 1462 r.) z ziemią Gostynińską (14.X 1462 r.), przyczem zjechał na zamek Gostyniński, odebrał od mieszkańców przysięgę na wierność i dekretem danem w zamku Gostynińskim dn. 20.XII. 1462 r. potwierdził nadane poprzednio przywileje i swobody



FARA W GOSTYNINIE.

miejskie, przyrzekł święcie je dochować, żadnych nowych poborów nie nakładać, nadto uwolnił go na zawsze od podwód i udzielił licznych swobód kupcom i handlującym solą.

Zygmunt I Stary przywilejem danym w Toruniu we wtorek oktawy Trzech Królów 1520 r. wszystkie prawa i przywileje mieszczan Gostynińskich potwierdza i dodaje jeszcze użytkowanie z lasów i gajów w granicach posiadłości miasta położonych.

Zygmunt August dekretem wydanym w Piotrkowie w poniedziałek po niedzieli IV postu 1552 roku przywileje dane tak miastu Gostyninowi, jak prywatnym jego mieszkańcom przez wszystkich swoich poprzedników, uznaje i potwierdza, a bawiąc w Gostyninie przez kilka tygodni, dekretem wydanym w Gostyninie w czwartek przed Zielonemi Świątkami w roku 1552 nadaje Wawrzyńcowi z Bydgoszczy, plebanowi Gostynińskiemu i jego następcom „wolny urąb i pastwiska w lasach Gostynińskich“.

Jeszcze raz potwierdził wszystkie powyższe przywileje Zymunt III dekretem wydanym w Warszawie dnia 4.III 1618 r., August II dekretem danym w Warszawie dnia —9.III 1720 r. August III dekretem danym w Warszawie dnia 11.XII 1746 r. i wreszcie Stanisław August dekretem wydanym w Warszawie dn. 15 II 1766 r.

Jak świadczą opisy, zamek Gostyniński należał do piękniejszych i wygodniejszych w Koronie. Prócz obszernych i licznych komnat posiadał jeszcze ogród i olbrzymie winnice na przyległych pagórkach; — słowem w zupełności odpowiadał ówczesnemu pojęciu o komforcie. Zamek ten stał się pamiętnym przez pobyt cara moskiewskiego, Wasyla Szujskiego oraz braci jego: Dymitra wraz z żoną Katarzyną i Iwana, wziętych do niewoli i osadzonych na zamku Gostyńskim w listopadzie 1611 roku, gdzie byli utrzymani „z wszelką uczciwością i z należną ich stanowi wygodą; żałość jednak i smutek, w rok jeden przecięła dni Wasyla“ w wieku lat 70, w dzień św. Mateusza 31.IX r. 1612. — Wkrótce po nim zmarł i Dymitr tegoż roku w dzień św. Michała Archanioła (29.IX); żona zaś jego w dzień św. Katarzyny (25.XI). Ciała ich tu pierwotnie pochowano pod wsią zamkową, Rataje, i dopiero w r. 1620 z należnemi honorami przewieziono do Warszawy.

Wojny szwedzkie, a wraz z niemi i klęski rujnujące dobrobyt naszych miast, nie oszczędziły i Gostynina. Miasto zaczęło chylić się do upadku, a zamek opustoszał i w ciągu w. XVIII stopniowo rozpadał się w gruzy. Z dawnej świetności miasta ocalała tylko czworograniasta wieża i część murów dawnego zamku, lecz i to zostało przerobione na kościół ewangielicki, który po odnowieniu w roku 1924 zatarł główne cechy swej starożytności.

Na domiar nieszczęść dnia 29.V 1809 r. pożar zniszczył prawie całe miasto. Uległ zniszczeniu wielkiemu i kościół parafjalny, który dopiero w r. 1839 doprowadzono do względnego porządku, a na jego miejscu wybudowano nową f a r ę między 1913 a 1925 r.

W r. 1824 rząd Królestwa, chcąc przyczynić się do podniesienia dobrobytu miasta, sprowadził z Niemiec 105 sukienników.

X. E. Szczodrowski.

Z działalności Sejmiku Gostynińskiego.

Dobrodziejstwo samorządu, którem obdarowała wolna Polska swe ziemie w 1919 r. wkrótce doprowadziło zaniedbany przez Moskali i wyssany przez okupantów niemieckich powiat gostyniński do stanu dzisiejszego wyglądu. Nieuprzedzony, bezstronny obserwator przyznać musi, że w ciągu tych lat 11 zrobiono bardzo wiele, ale wiele pozostaje jeszcze do zrobienia, aby doprowadzić Ziemię gostynińską do pełnego rozkwitu.

To co już uczyniono zawdzięczać można zarówno sprężystej działalności obu dotychczasowych starostów, jak i pełnemu zrozumienia i docenienia zagadnień przez członków Sejmiku oraz Wydziału Powiatowego.

Postarajmy się dorobek dotychczasowy podsumować.

Pierwsze lata samorządu sprowadzały się, jeśli tak można się wyrazić, do przenikania myśli twórczej samorządowej w sfery szerszych działaczów oraz przez nich w masy wiejskie.

Okres inflacji pieniądza i wojny polsko-bolszewickiej nie sprzyjał bynajmniej przeprowadzeniu jakichś trwałych inwestycyj i nakładów. Dopiero gdy umilkły surmy bojowe, gdy rany zaczęły się zabliźniać i goić w r 1923 działalność sejmiku Gostynińskiego zaczyna wkraczać na tory zdecydowanych posunięć.

Pierwsza myśl naszych działaczy zwraca się po chrześcijańsku w stronę uciśnionych przez los t. j. schorowanych i nieszczęśliwych współobywateli i sierot. Zorganizowane zostają zatem powiatowe: przytułek dla starców i schronisko dla dzieci i sierot p. w. św. Edwarda, początkowo w jednym lokalu z łączną sumą 36 osób, a potem od r. 1927 rozdzielone. Dziś w przytułku dla starców mieści się



Gmach Starostwa w Gostyninie przy ul. Kutnowskiej.



Gmach Wydziału Powiatowego w Gostyninie przy ul. Kutnowskiej. Przed gmachem stoji grupa urzędników z Kierownikiem W. P. Panem W. Frankiem.



Prowizoryczna kapliczka w sierocińcu p. w. św. Edwarda.

36 pensjonarzy obojga płci, a w schronisku 38 dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Schroniskiem opiekują się słynne w naszej Diecezji Płockiej „Służki Marji“ t. j. zakonnice stow. religijnego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

Następną myślą naszych samorządowców była chęć zorganizowania pomocy chorym w powrocie nad uzyskaniem zdrowia, ewentualnie ulżenia ich cierpieniom. W tym celu w 1924 r. Sejmik nabył przy ulicy Kutnowskiej w Gostyninie plac, na którym w dwa lata pobudowano zupełnie nowoczesny i wspaniale wyekwipowany, dziś głośny w całej okolicy, szpital powiatowy pod wezwaniem św. Antoniego, opisany przez nasz „Mies. Illustr.“ dokładnie w Nr. 3 z r. 1927 na str. 24 i 25.

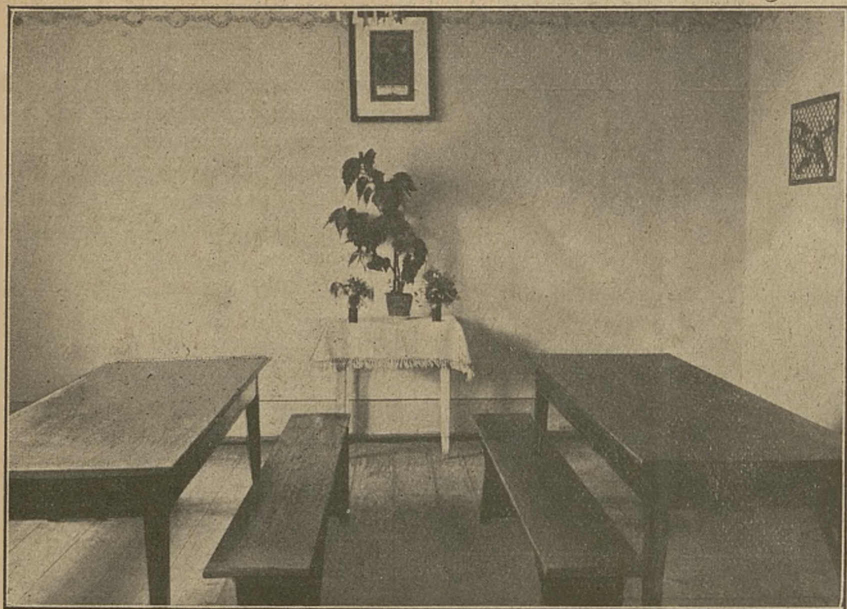
Ogólny koszt tego istotnie wspaniałego szpitala wyniósł około 615 tysięcy złotych.

Rok 1927 odznacza się wielkiem ożywieniem w dziedzinie inwestycyj powiatowych, pomyślanych dokładnie przez Sejmik, opracowanych przez Wydział i urzeczywistnionych idealnie pod osobistem kierownictwem Starosty Powiatowego p. B. Grabowskiego.

Przedewszystkiem więc, Sejmik nabywa w Gostyninie przy ul. Kutnowskiej nieruchomość, składającą się z placu-ogrodu i ziemi ornej o powierzchni ok. 3 ha, oraz 5 budynków mieszkalnych, w tem 3 murowane i 2 częściowo drewniane, jak również z zabudowań gospodarczych drewnianych. W budynkach tych dziś mieszczą się: biura Wydziału Powiatowego, sala posiedzeń Sejmiku i lecznica weterynaryjna oraz mieszkania służbowe dla pracowników. W ogrodzie znajduje się sad owocowy, a na ziemi ornej założono szkółkę drzewek owocowych w ilości 10.000 szt. Pierwsze drzewka zacznie się wysadzać na drogi w ciągu najbliższych 2-ch lat. Oprócz szkółki uprawia się na ziemi ornej warzywa dla potrzeb szpitala, przytułku i schroniska oraz na sprzedaż. Nieruchomość ta została nabyta wprost za bezcen, gdyż kosztem 57.000 zł. w złocie.

Dalej w tymże roku 1927 zakupiono na sumę zł. 5 940 samochodową karetkę sanitarną („Ford“), którą przewozi się bezpłatnie z całego powiatu chorych zakaźnych na leczenie do szpitala.

Następnie w tymże 1927 r. zorganizowano sanitarny dozór nad szkołami w powiecie, utworzono w Gąbinie sejmikowe rejonowe ambulatorjum z przychodniami przeciwjagliczą i przeciwgruźliczą; zorganizowano lecznictwo zwierząt domowych przez zaangażowanie specjalnego lekarza weterynarji i wprowadzenie lecz-



Jadalnia w sierocińcu p. w. św. Edwarda w Gostyninie.

nictwa zwierząt ambulatoryjnego i stacjonarnego w Gostyninie. Lecznica dla zwierząt i ambulatorjum mieszczą się we wzmiankowanej już powyżej nieruchomości sejmikowej. W r. 1929 utworzono punkt weterynaryjny dla przyjmowania i leczenia zwierząt w Gąbinie z felczerem weterynaryjnym na czele, pod nadzorem sejmikowego lekarza weterynarji, który dojeżdża tam co czwartek.

W latach 1928 i 1929 pobudowano przy pomocy zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie długoterminowej pożyczki w sumie 300000 zł., w 3-ch gminach wiejskie szkoły powszechne wraz z mieszkaniami dla nauczycieli. a mianowicie w gm. Skrzany 5-cio klasową, w Czermnie 4-o klasową i w gm. Słubice 2-klasową oraz w gminie Rataje odbudowano spalony murowany budynek szkolny z pomieszczeniem na 2 klasy i mieszkanie dla nauczycieli.

Jednak chlubą Sejmiku i Wydziału ze Starostą Grabowskim na czele jest gospodarka drogowa w powiecie gostynińskim, która stanowi oczko w głowie p. Grabowskiego, gdyż jako doświadczony gospodarz wie on doskonale co to jest szybki i wygodny wywóz produktów na rynki zbytu.

Wybrukowano zatem dotąd dróg: wojewódzkich 10.590 km. z 6-ma przepustami o 9,70 m. długości i zasadzono na nich 1790 szt. drzewek owocowych, powiatowych 14 800 k. z 23 przepustami o 42,20 m. dług. i zasadzono 379 szt. drzewek.

W dziale utrzymania dróg bitych: odnowiono nawierzchni na drogach państwowych 28845 km., przebudowano 8 przepustów o 31 mtr. długości; odnowiono nawierzchni na drogach wojewódzkich 13700 km., przebudowkno 15 mostów i przepustów o 34.50 m. dług. i zasadzano 4000 szt. drzewek owocowych; odnowiono nawierzchni na drogach powiatowych 44.500 km., przebudowano 40 mostów i przepustów o długości 103.70 m., zasadzono 3510 sztuk drzewek owocowych.

W dziale utrzymania dróg powiatowych gruntowych osiągnięto godne naśladowania wyniki, uporządkowano bowiem jezdni przez okopanie rowami i wyrównanie plantu na 22 km., wybudowano nowych mostów i przepustów 16 o długości 34,10 m.

W r. 1929 nabyto dla robót na drogach gruntowych za sumę 68.000 zł.: ciągówkę, równacz, pług, bronę, włoki, szufle konne, walec konny i samochód ciężarowy.

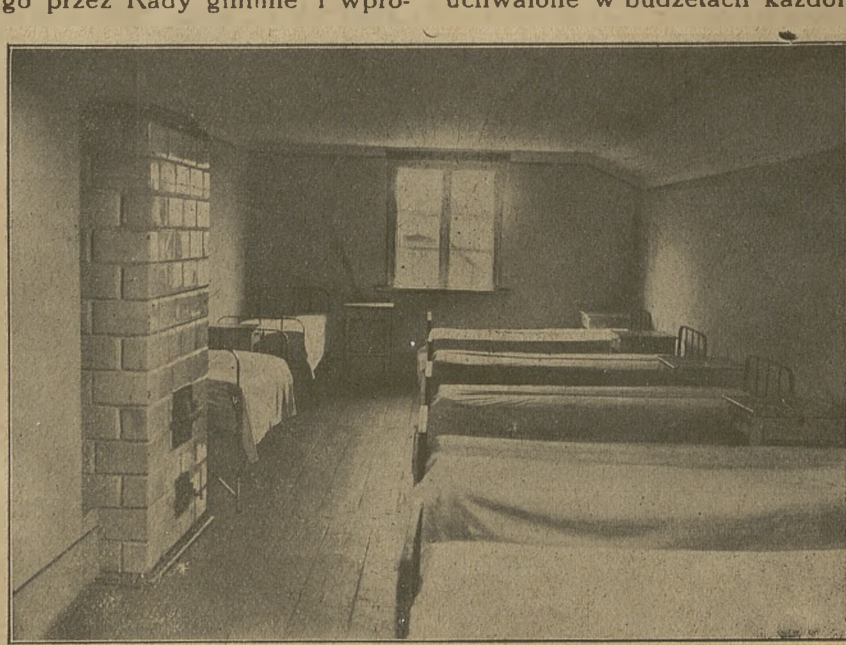
Dla ujęcia w prawne formy oraz dla należytego zorganizowania szarwarku na drogach gminnych, Wydział Powiatowy opracował w r. 1928 dla gmin wzorowy statut o powinnościach drogowych w naturze na rzecz dróg gminnych i zalecił uchwalenie go przez Rady gminne i wprowadzenie, po zatwierdzeniu przez Wydział Powiatowy, w życie, co zostało dokonane z początkiem 1929 r.

W związku z powyższym statutem została opracowana przez Wydział Powiatowy, a następnie uchwalona przez Sejmik dla gmin „Instrukcja o budowie i utrzymaniu dróg gminnych w powiecie gostynińskim." Oprócz tego opracowano dla użytku gmin wzory budżetów drogowych, których uchwalenie przez Rady gminne wprowadzono w r. 1928, wykazów rozkładu robocizny na poszczególne wsie i majątki i jej wykonanie i t. p.

Dla usprawnienia Zarządu drogowego nabyto w r. 1928 wyłącznie do jego rozporządzenia samochód osobowy.

W ostatnich dniach Wydział Powiatowy rozpoczął czynić starania o utworzenie 3 spółek drogowych. Wreszcie w r. 1929 nabyto w Gostyninie, przy ul. Długiej, za cenę 25 tysięcy złotych nieruchomość na remizę drogową, składającą się z placu o powierzchni 1980 m. kw. i budynku murowanego, w którym mieszczą się: garaże na maszyny drogowe, warsztaty ślusarski i kowalski oraz mieszkanie dla maszynisty; na placu złożona jest kolejka do robót drogowych i inne materjały. Na nieruchomości tej w 1929 r. pobudowano szopę drewnianą, krytą papą, na pomieszczenie wozów, równacza, włoków, pługa, brony, materjałów i składu narzędzi

Ale najważniejszem dziełem, jakiego nigdzie w naszem Województwie ujrzeć nie można, jest stadjon im. Marsz. Piłsudskiego. Urządzono go w latach 1927 — 1928, na placu podarowanym przez miasto, kosztem około 60.000 zł, na które składa się pożyczka długoterminowa, zaciągnięta przez Sejmik od P. Z. U. W. w Warszawie, oraz zasiłki Sejmiku, uchwalone w budżetach kazdorocznie



Sypialnia w sierocińcu p. w. św. Edwarda w Gostyninie.

do wysokości 10.000 zł. Na stadjonie pobudowano: ogrodzenie, bieżnię 4-torową, plac do gier i zabaw, trybunę dla widzów i strzelnicę. Dla osuszenia placu wykopano basen, do którego odprowadza się drenami wodę z opadów atmosferycznych.

Ta wzmożona w ostatnich latach działalność samorządu powiatowego nazawsze utrwali pamięć Sejmiku Gostynińskiego, z jego Wydziałem, w skład którego wchodzą: przewodniczący—Starosta Powiatowy, p. Bolesław Grabowski; członkowie: p Michał Wodziński, pan Franc. Pietrzak, p. Kaz. Łykowski, p. Andrzej Czapski (poseł na Sejm), p. Józef Szafraniec, pan Feliks Florczak i niestrudzony sekretarz p. Wł. Frank.

Drzem sobie duszo...

(FELJETON GOSTYNIŃSKI).

„Jak dobrze, iż obłuda, nienaturalność i kłamstwo nikną w obliczu piękna natury'... Przestałem czytać i obejrzałem się. Tak! Tu naprawdę pięknie i to daje się odczuć tem lepiej, że daleko, daleko dokoła niema ani jednej żywej duszy. Hm! Żywej duszy? Pomimo, że jest „duszą i żywą” — prawie zawsze przynosi przy spotkaniu skurcz naszej własnej duszy i.. i świadomość kontemplacji piękna niknie natychmiast, a występuje tak zwana ostrożność życiowa — staramy się przeniknąć spotkanego: kim zacz jest i jak się ustosunkować do niego. Gdzieś spotkałem zdanie: „każde z nas — drugiemu wróg!“...

Tak! jest dobrze, że tu niema nikogo — myśli nie są zmącone, płyną sobie gdzie chcą. swawolne, zapuszczając się hen daleko, pozwalają się kołysać poszumowi boru i chętnie, bardzo chętnie słuchają namowy jego i pobliskiej strugi, cicho, szeptem, tajemniczo, a zarazem w tak prostych słowach wypowiedzianej. Uławiam oto..

— Myśli! Jam zawsze Twoim przyjacielem! Ja, i ten strumyk — słyszysz jak cię pozdrawia? Usiądź tu proszę Jakże się cieszę, bo już dawno, dawno, nie zawitał tu do nas wolny przyjaciel, z którym można byłoby pogadać ot tak, bez pośpiechu. Widzisz tam błysk roztopionego złota, a tam, niżej — morze krwi rubinów? A nad tem wszystkiem — tyle, tyle! aż chmurę czarnych kropel błądzących w powietrzu? Morze rubinów — to lśnią fale rozlanych torfowisk; tak, dziś tylko niewielkich torfowisk, a dawniej.. Roztopione złoto — to błyszczą odbiciem słońca okna zboru ewangielickiego, a dawniej... Te chmury czarnych kropel— to wrony, które tam zawsze zlatują się na nocleg; ale zanim się rozlokuje ta chmura to się wznosi, to opada, to znowu się poderwie leniwie — ciężko, jak gdyby duchy niespokojne tych, co tu dawniej byli, płoszone postępem „cywilizacji.“ Ach! ... nie wrócić już wam, nie wrócić stare druhy do życia, jak nie powstaną zwalone w gruzy mosty zwodzone, browar co stał ot tam — widzisz ten pagórek na pola orne dziś zamieniony? Wyższy



był on wtedy i łączył się... A prawda! nie wiesz przecież, że ten kościołek to dawny zamek obronny, siedziba książąt.. że tu car Wasyl Szujski był więziony z braćmi, że ta zębata baszta była wyższa; że groźny głos rogu alarmowego stamtąd się rozlegał; że słychać było tu chrzęst oręży; że... — Już uciekasz, przyjacielu? zostań jeszcze, opowiem ci wiele, wiele, czego nie znajdziesz nigdzie! Ach — te dzwony wieczornej modlitwy!“...

...Obudziłem się z zadumy. Zimny dreszczyk przebiegł po mnie—słońce schowało się już zupełnie, bajka kolorów zniknęła, a głos bijących dzwonów na zębatej baszcie zamkowej — kościelnej spłoszyły chmary wron, które aż tu zataczały swe ponure, ciężkie koło, hałasem swym budząc mnie z odrętwienia. Wstałem. Co to?

—„Więc odchodzisz!? Już wiem — nie wierzysz nam, chcesz iść szukać, pytać ludzi starych, grzebać w archiwach. Przyjacielu! Daremne wysiłki: tam nic nie znajdziesz — prawie wszystko poginęło, czem my żyjemy. Wiem, że wrócisz tu jeszcze do nas, wrócisz!“

To strumyk doganiał mnie swym szmerem.

. . . .

Wróciłem... Wróciłem po długich i daremnych próbach szukania materjałów, na podstawie których możnaby wskrzesić zamierzchłe czasy Gostynina, a o których tak mało wiemy. Wróciłem, bo i cóż innego miałem zrobić.

Gdy w r. 1824 ukazem cara Aleksandra I ruiny zamku zostały nadane gminie ewangielickiej w celu przeróbki ich na zbór — w ukazie tym piecza nad archiwum zamkowem jak i nad zachowaniem architektonicznego charakterystycznego wyglądu zamczyska powierzona została tejże gminie, i choć wygląd ten w miarę możności zachowano, to jednak archiwum zostało przez Magistrat odebrane.

Niestety, przedstawia ono dziś „beton“ — masę dobrze wymieszanych papierów, aktów, kwitarjuszy zszytych i luźnie rozsypujących się teczek i nikt nie jest w stanie wskazać, gdzie co w niem się znajduje,

Istnieje jeszcze praca ś.p. Wielebnego ks. kanonika Szczodrowskiego, i szkoda, że zmarły ks. proboszcz nie podzielił się ze społeczeństwem tym swoim dorobkiem. Starsi ludzie już po większej części nie żyją a ci, co są jeszcze — widocznie ulegają wpływowi lenistwa myśli do opowiadania starych dziejów, tem dziwniejszemu, że gdzieindziej staruszkowie powszechnie są uznani za „nudziarzy“, szukających właśnie cierpliwych słuchaczy dla swych opowiadań.

Nic też dziwnego, że wróciłem.... do moich lasu, strumyka, pagórków, i dołów – szukać tam u nich odgłosów legendarnych o zapadającym się przejściu podziemnym z zamczyska na „Dybankę,“ zapadłego już głęboko kościołka na „Kotle", o warsztatach tkacko-sukienniczych, sprowadzeniu kolonistów-niemców i osadzeniu ich na tak zwanych „Ogrodach“, o browarze przy dzisiejszym cmentarzu ewangielickim, o dziwnych fundamentach dawnego kościołka parafjalnego i..

A może spróbować jeszcze raz, może poruszy polską duszę Gostynian stara piosnka Wasilewskiego:

„Drzem sobie duszo! Co ci do tego.
Że tam myśl czyjaś po niebie lata;
Że ktoś ciekawy początku swego,
Ze starych grobów kurze obmiata —
Woła do życia umarłych ludzi;
Jądro granitu myślą przewierci,
Wszystko obnaży, wszystko obudzi,
I z tego wróży życie po śmierci!“

. . . .

„Irali.“

NAJBOGATSZE MIASTO W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

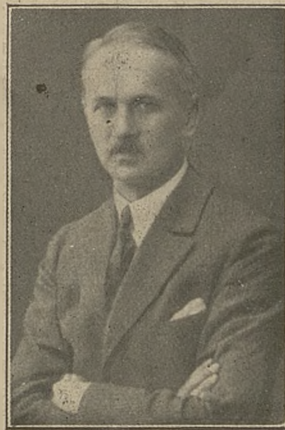
Wywiad z P. Janem Buchowskim, Komisarzem m. Gostynina.

Komisarz m. Gostynina P. Jan Buchowski jest mi dobrze i od lat wielu znany.

To też po krótkiem powitaniu przystępuję wprost do rzeczy:

— Jakie Pan Komisarz znalazł po zapoznaniu się ze stanem finansowym miasta wybrnięcie z jego kłopotów. Chyba kłopoty nie powinny być zbyt wielkie skoro Gostynin słynie ze swego bogactwa. Kiedyś za czasów okupacji niemieckiej landrat płocki von Mallinckrodt zauważył w rozmowie, że Polska posiada 2 najbogatsze w ziemię miasta w Środkowej Europie. Są niemi Gostynin i Gąbin.

— Istotnie, jeśli chodzi o Gostynin posiada on bardzo poważny majątek: w ziemi, lasach i objektach miejskich... cegielnię, elektrownię, tartak, 2 domy miejskie, gmach nowych jatek miejskich, sam gmach Ratusza.... Wszystko to składa się na dużą własność miejską. Nie mniej niech Pan nie zapomina, że za czasów wiekowej niewoli moskiewskiej nic tutaj nie robiono, aby miasto unowocześnić! Potem Niemcy cięli lasy, na potęgę. Wreszcie Gostynin stał się terenem wzajemnego licytowania się różnych partyj i grupek. To wszystko na dobre wyjść mu nie mogło!



Jan Buchowski
Komisarz m. Gostynina.

— Oczywiście! To też afery mnożyły się jedna za drugą.

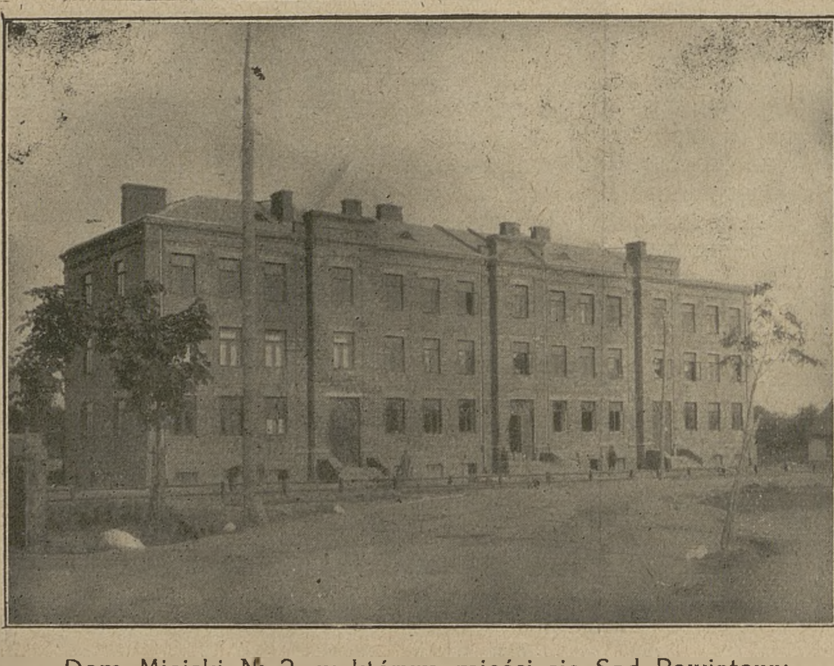
— Panie redaktorze, nie mówmy o aferach. Wszystkie one mają swój bieg i osiągną takie czy inne zakończenie. Mówmy o mieście.



Stacja kolejowa w Gostyninie.



Ratusz w Gostyninie.



Dom Miejski № 2, w którym mieści się Sąd Powiatowy w Gostyninie.

— A więc?

— Pomimo, że jak pan twierdzi Gostynin jest miastem bogatem, pomimo że stać go było na królewski iście dar ofiarowania 10 włók ziemi pod Szpital Psychjatryczny dla Samorządowego Związku Celowego — to jednak, ma bardzo poważne trudności finansowe, wynikłe z trochę nieopatrznie zbyt gwałtownego i wielkiego rozmachu budowlanego w trudnym obecnym okresie powszechnego kryzysu gotówkowego

— Słyszałem, że p. Komisarz mnóstwo już popłacił zaległości.

— Istotnie, dużo dzięki oszczędności zdołałem upchnąć długów, ale głoszę otwarcie, że o ile mi odnośne czynniki nie udzielą większej pożyczki to ani gmachu szkolnego nie będę mógł dokończyć, ani podstaw gospodarki miejskiej ostatecznie uzdrowić.

— A jakże patrzy na to Rada Miejska? Wszak jest pan wyjątkowym komisarzem z Radą!

Rada Miejska w obecnym swym składzie, to jest bez radnych, którzy zostali w swych funkcjach zawieszeni z powodu sprawy sądowej – wszelkim poczynaniom, które dążą do sanacji stosunków w gospodarce miejskiej — idzie na rękę. To też dokładam wszelkich starań, aby dzieło uporządkowania całości spraw szybko doprowadzić do końca

Widząc jak Komisarz w związku z przyjazdem do Gostynina Pana Prezydenta jest zajęty przygotowaniami — dziękuję za wyjaśnienia i żegnam go. Odchodząc rzucam ciekawie okiem na piękną srebrną tacę stojącą na uboczu.

— To, objaśnia mnie p. Buchowski jest taca srebrna, na której będę miał zaszczyt ofiarować imieniem miasta Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej tradycyjne chleb i sól. Na tacy wyryte są nazwiska radnych m. Gostynina.

— A cóż ofiarowuje powiat!



Dom Miejski Nr. 1 w Gostyninie.



Nowobudujący się gmach szkoły miejskiej w Gostyni ie.

— Oh, powiat z inicjatywy naszego niestrudzonego P. Starosty Grabowskiego ofiaruje „c o ś w s p a n i a ł e g o", a mianowicie: kilim Sannicki i Gąbińską skrzynię ludową.

Pożegnawszy raz jeszcze p. Buchowskiego wychodzę z Ratusza z dziwnem uczuciem, że rozmawiałem z komisarzem jednego z najbogatszych miast w Polsce.

(—)



Jatki Miejskie w Gostyninie.

O siedzibę Województwa Mazowieckiego.

Jak wiadomo, od pewnego czasu aktualnem stało się zagadnienie nowego podziału administracyjnego państwa. Trochę niezależnie od tego wyłoniła się kwestja t. zw. „Województwa Mazowieckiego“ w związku z czem zamieściłem w „Kurj. Warsz.“ dn. 7.III r. b. artykuł treści, mniej więcej. następującej:

„Urząd wojewódzki warszawski jest teraz eksterytorjalny, mieści się bowiem w mieście, które władzy tego urzędu nie podlega. Warszawa, stolica wielkiego państwa, rozrasta się z iście amerykańską szybkością. Nie wystarczą jej najbliższe okolice sięga dalej i dalej. Konieczność stworzenia województwa grodzkiego warszawskiego, czy jak chcą niektórzy, kasztelanji warszawskiej, narzuca się z nieprzepartą siłą. Sama stolica i pierścień podstołeczny weszłyby do kasztelanji. Co jednak uczynić z resztą województwa, która wcale nie jest mała?

„Oto należy przyłączyć powiaty wschodnie do sąsiednich województw, a z pozostałych powiatów (zaokrągliwszy je należycie) utworzyć nowe województwo pod nazwą województwo mazowieckie.

„Rozglądając się zaś wśród miast, rozsianych na tej połaci kraju, musimy na stolicę projektowanego województwa mazowieckiego wybrać Płock.

„Pomijając względy historyczne (Płock był grodem królewskim, książęcym, gubernjalnym, a dopiero od wskrzeszenia niepodległości stał się zwykłą „powiatówką“), trzeba stwierdzić, że Płock ma kwalifikację na stolicę województwa także pod względem urządzeń cywilizacyjnych i kulturalnych.

„Posiada kanalizację (istniejącą od czasów króla Jana Olbrachta, ale dziś, oczywiście, zupełnie unowocześnioną), posiada doskonałe wodociągi ze stacją filtrów, dalej elektrownię miejską, w najnowocześniejsze zdobycze techniki wyposażoną. Wykończana jest teraz w Płocku wielka rzeźnia miejska z wytwórnią sztucznego lodu.

„W murach Płockiego grodu mieści się 6 szkół państwow. średnich, a więc gimnazja, seminarja, szkoły zawodowe i t. d, 1 szkoła o prawach szkół wyższych, mianowicie seminarjum rzymsko - katolickie, gimnazjum prywatne żydowskie, szkoły kupieckie, dokształcające, powszechne. Razem kształci się w tem mieście przeszło 5.000 młodzieży. Istnieje w Płocku dobrze prowadzony Teatr Miejski, księgozbiór im. Zielińskich, Tow. Naukowe, Muzeum im. Prez. Mościckiego i Muzeum Djecezjalne, archiwa i bibljoteki.

„Posiada też Płock duży szpital pod wezwaniem św. Trójcy, założony jeszcze przez księżnę Aleksandrę Mazowiecką, siostrę Wład. Jagiełły. Szpital ten jest ciągle ulepszany.

Płock ma wcale już dobre połączenie kolejowe przez Kutno, ogromny ruch autobusowy (około 40 autobusów dziennie przybywa i odchodzi w różne strony), liczne linje żeglugi na Wiśle; wreszcie z wiosną r. b. przystąpił do budowy lotniska na 6-u włókach ziemi, ofiarowanej przez miasto Lidze obrony powietrznej i gazowej państwa bezpłatnie, na lat 50.

„Okoliczność, że Płock jest miastem, pozbawionem wielkiego przemysłu, przemawia właśnie za umieszczeniem tu władz wojewódzkich, bo stwarza dobre warunki dla pracy urzędniczej, o co dziś tak bardzo chodzi w zgiełkliwem życiu nowoczesnem. Za granicą dawno to już zrozumiano, zwłaszcza w krajach o systemie zdecentralizowanej administracji. Naprz. Ameryka umieszcza stolice swych poszczególnych stanów nie w ośrodkach wielkiego przemysłu, ale zdala od rozgwaru, w mniejszych miastach, raczej inteligenckich. dbając o zachowanie tego ich charakteru.“

Artykuł ten wzbudził wielką niechęć, o. dziwo! Nie w jakimś małym Kikole czy Babiaku, ale w domniemanie największem mieście przyszłego województwa mazowieckiego, we Włocławku. nie znam wszystkich głosów polemicznych, jakie artykuł mój wywołał, ale do rąk moich wypadkowo dostał się jeden z nich, a mianowicie p. Jana Sutorowskiego p. t. „Włocławek czy Płock siedzibą nowego województwa“, zamieszczony na łamach „Życia Włocławka i Okolicy“ (№ 3 — 4 z r. b.), Niestety p Sutorowski oderwany od terenu (mieszka w Warszawie) nie chce objąć wszechstronnie całości zagadnienia, a tylko gniewa się, że to nie Włocławek został wysunięty na siedzibę zresztą nie nowego, ale przeistoczonego w Mazowieckie, Województwa Warszawskiego. Gniewa się, a więc niema racji, a co więcej, sam zbija się własnemi wywodami. Pisze najpierw, że rozpatrując tę sprawę, należy, przedewszystkiem, brać pod uwagę względy praktyczne a nie historyczne, tymczasem powołuje się na istnienie w historji województwa brzesko-kujawskiego. Pozatem głosi, iż taki to już los niektórych miast, że przemysł do nich nie lgnie. Oczywiście, że tak, ale znowu taki los niektórych miast, że lgnie do nich sztuka, kultura. nauka i dlatego choć małe promieniują i oddziaływują na większe przemysłowe ośrodki. Nikt przecież nie zaprzeczy, że Kraków posiada większe znaczenie dla kultury Polski, niż bogata, większa i uprzemysłowiona Łódź, a przemysłowcy z dużego np. Essen płacą sporo za kształcenie swych synów w małych Bonn lub Heidelbergu. Słusznie, panie Sutorowski, są miasta przemysłowe jak Włocławek i umysłowe jak Płock, który azylem umysłowem dla b. Kongresówki chciała widzieć przed wojną właśnie rdzenna kujawianka i włocławianka p. Zofja Piechaczkówna. Chodzi tylko, aby te sąsiednie grody wzajem się rozumiały, przenikały, reuzupełniały, do pewnego stopnia rozdzielając swe funkcje. Oczywiście, że nie chodzi, aby ośrodki wyższej administracji leżały w najcichszych miejscowościach, gdyż byśmy doszli do tego, że województwa mieściłyby się na zapadłych wioskach, ministerstwa gdzie w szczerem polu lub w jakiejś pustelni. Urząd wojewódzki nie jest klasztorem, ale też bynajmniej i nie kantorem fabrycznym, ani sklepem. W stosunku do niego musi być zachowany pewien szacunek i powaga, musi być otoczony pewnem dostojeństwem, prestigem i autorytetem, bez geszefciarstwa i familjarności z poklepywaniem po ramieniu. Zrozumieli to praktyczni Amerykanie i dlatego naprz. stolica stanu New York nie mieści się w największem mieście świata, New York City, ale w cichem małem miasteczku Albany; 3 i pół miljonowe Chicago, stolica światowego handlu zbożem i nierogacizną nie jest stolicą stanu Illinois, ale małe i ciche miasteczko Springfield i t. d. To samo mieli i u nas na względzie twórcy Konstytucji z 17 marca, gdy przewidzieli ustrój Polski, jako zdecydowanie decentralistyczny, dekoncentracyjny. Że tak jest, to świadczy najlepiej, iż poważnie myśli się o przeniesieniu z powrotem województwa z Łodzi do Kalisza lub nawet... Łęczycy.

To też przykład z Łodzią obrał p. Sutorowski niefortunnie, tak samo jak i drugi przykład z Kielcami i Zagłębiem Dąbrowskiem, które przecież ciąży wyraźnie do Województwa Śląskiego.

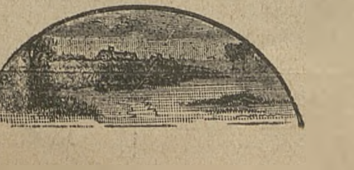
Z momentem, gdy się Zagłębie połączy ze Śląskiem, wtedy dla szerokiej połaci kraju po obu brzegach Wisły, nabierze ważnego znaczenia Sandomierz. co wpłynie na szybkie uprzemysłowienie się i rozrost Kielc. Włocławek, o ile dostanie się do Wo-

jewództwa Mazowieckiego, czy może nawet lepiej Kujawsko-Mazowieckiego, zyszcze wiele, gdyż będzie największem miastem w Województwie, ale przecież to rzecz jeszcze wcale niepewna, gdyż pomimo protestów dotąd ciągle jest mowa o włączeniu go do Województwa Pomorskiego, w którem zmieściłyby się całe etnograficzne Kujawy od Krośniewic po Bydgoszcz włącznie; wówczas, oczywiście, Włacławek zdystansowałyby Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz.

Oczywiście, że w całem zagadnieniu nie chodzi bynajmniej o zaspokojenie ambicyj Płocka czy Włocławka, ale że jak Włocławek całą swą przeszłością nastawiony był na handel i przemysł, tak Płock na administrację i szkolnictwo, a taka specjalizacja to rzecz dziś bardzo ważna. Wszak potrzeba nam właściwych ludzi na właściwem miejscu. A wiemy, iż Płock, acz stolica dzielnicy, która najpóźniej połączyła się z Koroną, potrafił wywierać zawsze zbawienny, a potężny wpływ na całe państwo, dla przykładu pozwolę sobie zacytować tylko stanowisko Płocka w ostatnich 7-dziesiątkach lat: Od ataku na odwach płocki zaczyna się powstanie w 1863. Tutaj też ginie rozstrzelany 15maja t. r. pierwszy Naczelnik Powstania, Zygmunt Padlewski. W 1905 r. Płock kipi walecznością, stąd wyszedł Montwiłł-Mirecki i Jur Gorzechowski. W czasie wojny światowej o zadecydowanie śmiałą postawę całego społeczeństwa załamuje się po raz pierwszy perfidyjna, podstępna polityka niemiecka w stosunku do Polski, stąd straszne prześladowania Płocka (wywiezienie całej milicji do Bytowia, konfiskaty, areszty i znęcanie się), stąd energja nasza w odwetowem rozbrajaniu Niemców w 1918 roku. A w roku 1920 Płock obok Lwowa zostaje kawalerem orderu wojskowego („Krzyż Walecznych").

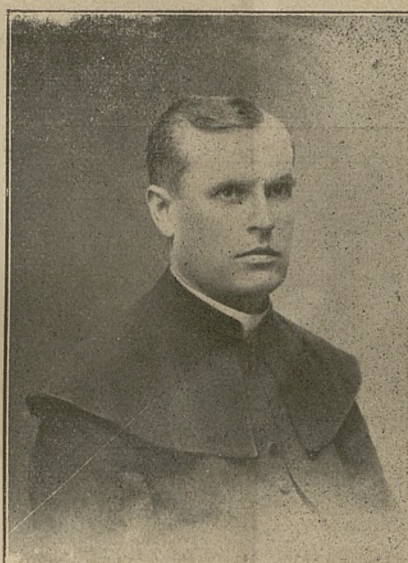
Zresztą za umieszczeniem Województwa w Płocku opowiadają się i sfery wojskowe i p. Suski, autor jednego z projektów podziału administracyjnego kraju. A delegacja, która w tej sprawie przybyła z Płocka do Warszawy, spotkała się z pełnem zrozumieniem całości zagadnienia ze strony czynników miarodajnych, zaś Pan Minister Spraw Wewnętrznych obiecał, iż problem ten będzie rozpatrywany zupełnie niezależnie od projektowanego nowego podziału administracyjnego całej Polski.

Konstanty Bolesta-Modliński.



Ś.p. Ks. Edward Szczodrowski.

Niespodziewanie niemal w przeddzień wielkiej uroczystości przybycia do Gostynina Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszła wiadomość, że dnia 21 maja 1930 r. zmarł w Żyrardowie długoletni proboszcz m. Gostynina, a obecnie kanonik kapituły Łowickiej, proboszcz Żyrardowa, dziekan dekanatu Mszczonowskiego. ś. p. ks. Edward Szczodrowski. Śmierć zastała go w 54 roku życia po 32 latach kapłaństwa. Pogrzeb odbył się



Ś p. EDWARD SZCZODROWSKI
w młodym wieku najbujniejszej działalności w Gostyninie,
honorowy obywatel m. Gostynina.

w sobotę, dnia 24-go maja o godzinie 10 rano po przewiezieniu zwłok do Warszawy na cmentarzu Powązkowskim do grobu rodzinnego.

Wiadomość o śmierci tyle zasłużonego dla Gostynina kapłana i społecznika wywarła przejmujące wrażenie. Wszak w pamięci wszystkich jeszcze stoi ta dzielna postać kapłana, który wiek swój przeżył w naszem mieście i tutaj kapitalnych prac swego żywota dokonał.

Nowy Kościół Gostyniński. to jego dzieło; wiele instytucyj społecznych — także jemu mnóstwo ma do zawdzięczenia! Wreszcie rzecz kapitalna, której zmarły dokonał, to świetnie opracowana Monografja m. Gostynina, czy też wogóle Ziemi Gostynińskiej. Opowiadał mi o niej zmarły przed paru laty, a nawet idealny skrót jej napisał dla naszego „Miesięcznika", jaki na 2-ej stronnicy obecnego N-ru wydrukowaliśmy.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby Magistrat m. Gostynina wyprosił lub nabył u spadkobierców ś. p, księdza Szczodrowskiego ów cenny dla miasta rękopis i takowy opublikował.

Wiem, że z myślą ofiarowania go miastu i opublikowania zmarły zawsze się nosił, ale pewne później niechęci stanęły temu na przeszkodzie.

Praca ta kosztowała go wiele lat skrzętnych poszukiwań i zabiegów, aby możliwie dociec prawdy o naszem mieście i ziemi Gostynińskiej.

Straż Ogniowa i inne stowarzyszenia społeczne, oświatowe i kulturalne, popierał całą duszą, nie mówiąc o bractwach religijnych i stowarzyszeniach pobożnych.

Kapłan świątobliwy, społecznik niestrudzony, patrjota żarliwy w życiu miał wielu przeciwników, ale wielokroć razy więcej zwolenników, To też pamiętne na jego zasługi m. Gostynin ofiarowało mu w swoim czasie dyplom honorowego obywatela.

Dziś, gdy na trumnę jego spłynęły wiązanki kwiecia ziemi naszej, niech wraz z uznaniem i miłością dla światłej postaci ś.p. księdza kanonika i dziekana Szczodrowskiego, popłynie serdeczna modlitwa do Stwórcy:

— Wieczne, a tak bardzo zasłużone odpoczywanie—racz mu dać Panie!

(—k.—)

Program Uroczystości

pobytu Pana Prezydenta

w dn. 29.V.1930 r. w Gostyninie.

God. 13 m. 25—Powitanie przez władze miejskie.
Godz. 13 m. 35—Prezentacja przedstawicieli władz i społeczeństwa na Rynku.
Godz. 13 m. 50 — Przyjazd do Kościoła Farnego.
Godz. 14—Przyjazd i odebranie defilady na Stadjonie.
Godz. 14 m. 35—Zwiedzanie szpitala psychjatrycznego.
Godz. 15—Popis Straży Ogniowych.
Godz. 16 m. 55—Popis P.W. i W F. Przedstawianie delegacyj i prasy.
Godz. 17 m. 45—Odjazd do Gąbina. po drodze pokaz bitwy gazowej,

Żłobek dzienny im. prez. Mościckiej w Płocku.



„Foto-Salon", Kolegjalna 6.

Fragment Złobka im Prezydentowej Mościckiej z Paniami z Zarządu Złobka. — Stoją (od lewej): P. Prezydentowa Aleksandrowa Albrechtowa, sekretarka Zarządu Złobka; P. Pastorowa Gundlachowa i P. Sędzina Witosławowa Cichocka, Przewodnicząca Zarządu Złobka.

Żłobek dzienny im. prezydentowej Mościckiej powstał staraniem płockiego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Sam Związek, istniejący na terenie naszego miasta już rok trzeci, od pierwszej chwili zorganizowania się usiłował stworzyć placówkę, która najbardziej odpowiadałaby potrzebom uboższej ludności miasta i po dłuższych naradach doszedł do wniosku, że właśnie żłobek dzienny (a więc przyjmujący dzieci tylko na dzień) najprędzej sprosta temu zadaniu. Żłobek taki umożliwia niejednej ubogiej matce szukanie zarobku po za domem, nie rozdzielając jej całkowicie z maleństwem, gdyż po skończonej pracy matka zabiera dziecko do domu, bowiem celem żłobka jest roztaczanie opieki nad niemowlętami z jednoczesnem utrzymaniem kontaktu dziecka z domem rodzicielskim.

Otwarcie żłobka miało miejsce 25 sierpnia r. z. W skromnym trzypokojowym lokalu przy ul. Kolegjalnej p.n. 25 zebrało się grono osób współczujących szlachetnej idei. Uroczystość poświęcenia odbyła się w podniosłym nastroju—towarzyszyło jej uczucie nadziei, że ta z trudem zdobyta placówka przyniesie pożytek choć maleńkiej cząstce wielkiej gromady potrzebujących, że wysiłek garstki ludzi dobrej woli nie pójdzie na marne. Nadzieje te w znacznem stopniu ziściły się — już nazajutrz przyniesiono dwie dziewczynki bliźniaczki, które do tej pory są w Żłobku. Od tego dnia zaczęło się normalne życie tej małej instytucji. Przez 9 miesięcy swego istnienia cieszyła się ona dość zmiennem powodzeniem obecnie znajduje w niej opiekę ośmioro dzieci w wieku od 3-ch miesięcy do 2-ch lat. Niestety, nie zdarzyło się jeszcze, aby wszystkie 12 łóżeczek były zajęte, nie należy jednakże wątpić, że to w niedługim czasie nastąpi.

Fundusze na utrzymanie żłobka czerpie oddział płocki Zw. Pr. Ob. Kob. ze składek miesięcznych i dobrowolnych ofiar swych członkiń, jak również z datków osób z poza Związku Naważniejsze pozycje po stronie dochodów stanowią jednakże subsydja, jakie nasze instytucje samorządowe, Wydział powiatowy, Magistrat i Kasa chorych, przyznały Związkowi. Choć każda z tych zapomóg wyraża się skromną cyfrą, w sumie stanowią one fundament egzystencji żłobka. Dochody rzeczywiste nie pokrywają przecież wydatków i dla zrównowazenia budżetu Związek zmuszony jest urządzać od czasu do czasu imprezy, dochody z których całkowicie przeznacza się na potrzeby żłobka.

Celem racjonalnego wypełnienia zadania, jakie postawili sobie twórcy i zarząd żłobka, należało ująć zajęcia całodzienne w pewien program, który pielęgniarka w żłobku obowiązana jest ściśle przestrzegać. Między godz. 6 tą a 7-mą rano matki przynoszą niemowlęta, z których pielęgniarka, lub jej pomocnica, zdejmuje sukienki i bieliznę domową i nakłada ubranka żłobkowe. Każde dziecko po przyjęciu do żłobka dostaje swój numer, którym oznacza się wszystkie części jego bielizny, sukienka, śliniaczek, chusteczka, oraz torba płócienna, w której przechowuje się domowe ubranie. Przed pierwszem śniadaniem, które dzieci dostają o godz. 8, odbywa się kąpiel: najmłodsze są kąpanne codziennie, starsze—2 razy tygodniowo. O godz. 11 dzieci dostają drugie śniadanie, a między godz. 1 a 2—obiad. Po obiedzie wszystkie dzieci bez wyjątku idą spać. O godz. 4 zostają raz jeszcze nakarmione, koło godz. 6 przychodzą matki po swoje maleństwa, aby po całodziennej rozłące zabrać je do domu i nacieszyć się do woli swemi pociechami.

Raz na tydzień dzieci są ważone i przeważnie stwierdza się każdorazowo przyrost wagi, wyjątek stanowią, rzadkie zresztą, wypadki, kiedy dziecko niedomaga i traci apetyt. Raz na tydzień również dzieci są badane przez lekarza żłobkowego, obowiązki którego przyjął dobrowolnie znany społecznik dr. Kirszensztejn i wypełnia je z całkowitem oddaniem.



„Foto-Salon", Kolegjalna 6.

Fragment Żłobka im. Prezydentowej Mościckiej.
Dzieci starsze wraz z zawodową pielęgniarką i jej pomocnicą.

Matka, która chce dziecko swe umieścić w żłobku, musi przedstawić jego metrykę urodzenia i orzeczenie lekarza żłobkowego. Po za tem zarząd żłobka przeprowadza wywiad, któirego wynik decyduje o przyjęciu dzoecka: przyjmowane są jedynie niem wlęta, których rodzice znajdują się wl bardzo ciężkich warunkach materja nych, a matki są zmuszone pracować zarobkowo

Stały dozór nad dziećmi ma doświadczona pielęgniarka i jej pomocnica, po za tem kilka godzin dziennie spędza w żłobku kolejno dyżurna członkini Związku.

Mała ta, lecz pożyteczna instytucja cieszy się sympatją i uznaniem licznych obywateli naszego miasta, niestety, sympatja ta jest raczej platoniczną. Jeśli żłobek ma nadal istnieć i spełniać swe szlachetne zadania, należałoby okazać mu poparcie nietylko moralne, lecz i materjalne. Dążeniem Związku Pracy Obyw. Kobiet jest stworzyć obok żłobka dzieciniec, w którym znajdowałyby opiekę dzieci od lat 2 do 4-ch. Życzenie to jednak pozostaje narazie w sferze marzeń, gdyż brak odpowiednich funduszów stoi urzeczywistwieniu tej idei na przeszkodzie.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

w miesiącu marcu 1930 r.

Sprawy polskie.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał najwyższe odznaczenie Finlandji, order Białej Róży Finlandzkiej.

— 4-go marca zmarł w Warszawie jeden z największych pianistów polskich artysta o wszechświatowej sławie, ś. p. Józef Śliwiński,

— Wróciło na Wawel z Rosji 11 armat z czasów Władysława IV.

— Doradca finansowy Banku Polskiego, Dewey, rzucił hasło propagandy na lato polskich tkanin na suknie. Sprawą tą zajęła się Liga Samostarczalności Gospodarczej.

— Nagrodę artystyczną Warszawy za r. 1930 otrzymał prof. Leon Wyczółkowski.

— Prezydent Rzeczypospolitej przesłał cesarzowi Japonji w darze koronacyjnym wspaniały kilim, wykonany według projektu Zofji Stryjeńskiej.

— Ks. kard. Hlond, prymas Polski, wydał orędzie w związku z listem Ojca św. w sprawie prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej 16 marca odbyły się uroczyste nabożeństwa ekspiacyjne.

— 15 marca oficjalnie otwarto radiostację w Łodzi. Łódź ma obecnie 8000 radjoabonentów (podobne miasta w Niemczech mają po 40000)

— Wskutek wyrażonego przez Sejm votum nieufności 15 marca podał się do dymisji rząd premjera prof. K. Bartla, utworzony 29 grudnia r. ub.

— 17 marca podpisany został w Warszawie traktat handlowy między Polską a Niemcami, owoc 5-letnich rokowań.

— 19-go marca odbył się w stolicy i innych miastach całej Polski szereg uroczystości związanych z obchodem imienin Marsz. Piłsudskiego.

— Wiceprezesem międzynarodowej unji geograficznej we Florencji po zmarłym uczonym japońskim został polski uczony prof. Rommer.

— Państwo wykupiło będącą dotąd w rękach prywatnych kolej Koluszki — Łódź (60 km.) za 3,7 milj. złotych w złocie.

— Prof. dr. Rudolf Weiglt, dyrektor zakładu biologji uniwersytetu lwowskiego, wynalazł szczepionkę przeciw tyfusowi plamistemu.

— Prof. Wilk z krakowskiego obserwatorjum astronomicznego odkrył 21 marca nową kometę, zaobserwowaną następnego dnia w Ameryce.

— 29 marca Sejm uchwalił ostatecznie preliminarz budżetowy na rok 1930 31, poczem sesja zwyczajna Sejmu została przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zamknięta.

— 29 marca Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował nowy rząd pod przewodnictwem posła Walerego Sławka, złożony z ministrów poprzedniego gabinetu prof. Bartla.

Odznaczenie



Podkomisarz Zdzisław Eljasiewicz kierownik W. Ś. P. P. w Płocku został odznaczony „Krzyżem Zasługi". Urodzony w 1892 r. w Radomiu, wykształcenie średnie otrzymał w Warszawie. W 1917 r. po powrocie z Rosji pracował w P. O. W., za odzyskaniem Niepodległości Polski wstąpił do Straży kolejowej, potem do Policji, wyróżniając się zarówno w Wilnie, jak i w Płocku sumienną służbą i energiczną walką z przestępczością.

Sprawy zagraniczne.

— 7 marca Czechosłowacja obchodziła uroczyście 80-ą rocznicę urodzin Prezydenta Masaryka.

— W wielu fabrykach w Stanach Zjednoczonych wprowadzono 5-ciodniową pracę na tydzień z powodu rosnącego bezrobocia. Liczba bezrobotnych sięga 6 miljonów ludzi.

— Parlament Rzeszy Niemieckiej w trzeciem czytaniu przyjął i zatwierdził układ likwidacyjny z Polską oraz plan Younga w sprawie spłaty odszkodowania wojennego.

— Prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowacji Masaryk postanowił ofiarować narodowi czeskiemu z wdzięczności za hołdy jubileuszowe 2 gramy radu dla leczenia chorych na raka. (Dar ten ma wartości około miljona złotych).

— Ghandi, przywódca narodowców indyjskich, wystosował do wicekróla Indyj list, w którym oświadcza, że przystępuje do bojkotu Anglji, gdyż Anglja nie chciała dać Indjom autonomji.

— Południową Francję nawiedziła niepamiętna klęska powodzi.

— W Pekinie w Chinach utworzył się rząd Chin północnych, który dążyć będzie do obalenia rządu w Nankinie.

— W Niemczech prokuratorja wytoczyła proces przeciwko największym fabrykom broni Kruppa i Tyssena, oskarżając je o to, że podczas wojny sprzedawały materjały wojenne państwom, walczącym z Niemcami.

— Po ostatecznem obliczeniu podczas powodzi w południowej Francji straciło życie 200 osób, uległo uniesieniu 2000 domów, straty materjalne dosięgły 1200 milj. fr.

— Powstał projekt zbudowania koło Genewy nowego miasta Mundaneum (od łacińskiego mundus — świat), w którem byłoby skupione wszystko, co się wiąże z Ligą Narodów.

— 30 go marca parlament francuski prawie jednogłośnie zatwierdził plan Younga regulowania należności wojennych, czem stosunki francusko niemieckie weszły na nową drogę porozumienia i zbliżenia

ŚWIĘTO
Przysposobienia Wojskowego

na terenie rejonu 32 p. p.



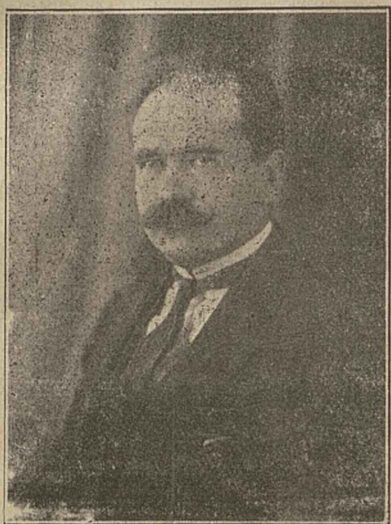
JÓZEF PIŁSUDSKI
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

NA TERENIE REJONU 32 P. P.

* * *

Dla uświetnienia pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w d. 29 maja 1930 r. postanowiono ogłosić 2-dniowe święto, zawody i przegląd Przysposobienia Wojskowego z rejonu 32 p. p.



Wojewoda Warszawski Stanisław Twardo, jeden z głównych twórców ruchu regjonalnego i gorący protektor P. W. i W. F. w Polsce

Doceniając najzupełniej wagę idei „naród pod bronią", pozwalamy sobie na tem miejscu w szkicowych rozdziałach przedstawić choć pobieżnie stan posiadania w tej dziedzinie na terenie powiatów działdowskiego, gostynińskiego, mławskiego, płockiego, płońskiego i sierpeckiego t. j. właśnie rejonu 32 p. p.

Działdowo.

P. W. i W. F. w powiecie działdowskim było zapoczątkowane w 1924 roku przez por. Żylińskiego Kazimierza z 32 p. p. Zorganizowany został wówczas hufiec Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, liczący około 50 członków. Dyrektor Seminarjum p. Józef Biedrawa odnosił się do tych poczynań bardzo przychylnie i popierał je.

W 1925 roku jako oficer instrukcyjny P. W. i W. F. na powiat działdowski i mławski został wyznaczony por. Zgoda Paweł z 32 p. p., który w czasie swego urzędowania do roku 1927 zorganizował hufiec Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie, liczący około 40 członków oraz oddziałki P. W. wiejskie w miejscowościach; Iłowo, Białuty, Narzym, Wierzbowo, Płośnica, Filice, Krasnołąka, Żabiny, Uzdowo i Grodki. Warunki pracy tak ofi-



Pierwszy dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. pułkownik Ulrich.



Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppułk. dypl. Wł. Kiliński.



Dowódca O. K. I gen. Jan Wróblewski.

cera instruktrukcyjnego jak i podoficerów były niezmiernie ciężkie, a mianowicie: brak środków lokomocji, broni i sprzętu wyszkolonego, niedostateczna ilość instruktorów, a i sama ludność miejscowa była i jest obojętna i nawet niechętna do spraw P. W. i W. F. Por. Zgoda przyłączył do Przysposobienia Wojskowego następujące organizacje w m. Działdowie: powstańców i wojaków, młodzież katolicką, tow. gimnastyczne „Sokół“ i straż pożarną.



St. Stepnowski, kpt. 32 P P. Komendant Powiatowy P. W i W. F. na powiat działdowski.

Organizacje te systematycznych ćwiczeń nie uprawiały, lecz tylko dorywczo raz na miesiąc. Pod względem organizacji oddziały wiejskie były zgrupowane w t. z. ośrodki P W. i W. F. Do każdego ośrodka wliczeni byli członkowie P. W. i W. F. kilku wsi w promieniu 10 klm. Do miesiąca września 1927 roku władze cywilne i społeczeństwo materjalnie w pracach P. W. i W. F. nie pomagały, lecz pomoc okazywały tylko władze wojskowe 32 p. p. W początku 1928 roku praca na polu P. W i W. F. była o tyle ułatwiona, że w roku tym powstał w Działdowie Powiatowy Komitet P. W. i W. F., który uchwalając co rok preliminarz budżetowy na cele P. W. i W. F. w ramach około 5 000 zł., pomagał w ten sposób materjalnie. W m-cu październiku 1928 r. na stanowisko Komendanta P. W. i W. F. został wyznaczony por. Piotrowski Witold z 32 p. p Por. Piotrowski prowadził wyszkolenie w zorganizowanych przez poprzedników oddziałach przy pomocy podoficerów instrukcyjnych kaprali zawodowych: Zalewskiego Władysława, Obojskiego Wacława i Strześniewskiego Józefa. Oprócz tego przez czas swego urzędowania zorganizował por. Piotrowski oddziały P. W. i W. F. w miejscowościach: Rywoczyny i Wądzyn. W 1929 r. od m-ca lipca praca W. P. i W. F. w tutejszym powiecie całkiem upadła i zorganizowane oddziały rozpadły się z następujących powodów: brak broni i sprzętu wyszkoleniowego do ćwiczeń oraz brak instruktorów, gdyż ówczesny powiatowy komendant P. W. i W. F. por. Piotrowski i podoficerowie instrukcyjni od m-ca lipca do 1 września byli zabrani z powiatu do obozów letnich i nie było komu prowadzić ćwiczeń i doglądać oddziałów P. W. i W. F. Dnia 7 września 1929 r. na stanowisko Komendanta P. W. i W. F. pow. działdowskiego został wyznaczony kapitan Stepnowski Stanisław D-ca 8 komp 32 p. p. Wyżej wymieniony po objęciu swego stanowiska był zmuszony nanowo organizować wszystkie istniejące dotychczas oddziały, napotykając w tem moc trudności, gdyż byli członkowie P. W., którzy się wycofali z tej pracy, byli już bardzo zniechęceni. Nie bacząc na to kpt. Stepnowski zorganizował na nowo wszystkie oddziały, które się rozpadły oraz nowe w miejscowościach: W. Łęck, Szczupliny, Koszelewy Duże, Sękowo, Klęczkowo, Wielka Turża, Brodowo, Zakrzewo Skurpie, Mała Turza i Mały Łęck oraz P. W. kolejowe w m. Działdowie. Pod względem organizacji kpt. Stepnowski ze wszystkich założonych jednostek P. W. w powiecie utworzył 5 kompanji piechoty. Ogólna liczebność członków P W. i W. F. w obecnej chwili wynosi przeszło 600 młodzieży przedpoborowej i około 250 rezerwistów. Wszedł też kpt. Stepnowski w ścisły kontakt z władzami cywilnemi i społeczeństwem, które to zaczęły brać sprawy P. W. i W. F. do serca i pracować na tem polu. Pomiędzy innemi najgorliwiej pracuje nauczycielstwo i straż graniczna Stworzył też kpt. Stepnowski kadrę instruktorów kontraktowych, rekrutujących się z grona nauczycieli—podoficerów rezerwy i straży granicznej Obecnie jest 14 kontraktowych instruktorów i 30 honorowych. Ćwiczenia w jednostkach odbywają się w/g miesięcznego programu zajęć, układanego przez pow. Komendanta i odbywają się we wszystkich jednostkach P. W. po 2 lub 3 razy w tygodniu Ilość godzin ćwiczebnych w tygodniu od 4 do 6. Nazwiska dowódców kompanji: 1. działdowska—Rychcik Jan, naucz. szkoły powsz — sierż. podch. rez., 2 grodkowska—Neumann Antoni, naucz. szk. powsz. —plut podch. rez., 3. żabińska—Zabiegły Leopold, naucz. szk. powsz.—plut. podch rezerwy, 4. filicka—Lewicki Leon, naucz. szk. powsz.—plut. podch. rez. i 5. narzymska—Ziółkowski Andrzej naucz. szk. powsz —plut podch. rez. Przewodniczącym Pow. Komitetu P. W. i W. F. jest p. Starosta Powiatowy Jan Plackowski, który do spraw P. W. i W. F. odnosi się bardzo przychylnie.

Mława.

Praca w kierunku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na terenie p-tu mławskiego rozpoczęła się w 1922 roku i prowadzona była przez Oficerów Instrukcyjnych przy współudziale uświadomionych, acz nielicznych czynników społecznych.

Idea „Narodu pod bronią“ była tu długo niezrozumiała i w wysokim stopniu niedoceniana, nic też dziwnego, że tylko w poszczególnych grupach praca w kierunku jej zrealizowania znajdowała oddźwięk

Najżywiej reaguje na nią młodzież szkolna i robotnicza, to też najpierw organizują się tu hufce szkolne przy Seminarjum Nauczycielskiem i Gimnazjum im. S. Wyspiańskiego oraz oddziały Związku Strzeleckiego.

Z biegiem czasu coraz szersze masy uświadamiają sobie, że wtedy Polska będzie naprawdę mocarstwem kiedy „każdy obywatel w Niej czuć się będzie żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem.“

Do P. W. i W. F. zgłasza akces szereg Ochotniczych Straży Pożarnych, a gdy idea ta krystalizuje się, gdy w 1926 roku czynniki państwowe określają zdecydowanie formy jej i sposób prowadzenia, gdy wreszcie dotychczasowych Oficerów Instrukcyjnych, których praca, choć ciężka, była jednak bardzo owocna, zastępują Komendanci Powiatowi P. W. i W. F. idea promieniuje szybko i obecnie każda gmina ma tę czy inną organizację, pracującą w jej kierunku.

Największą sieć oddziałów stanowią oddziały terytorjalne P.W. i W F. Drugie miejsce zajmuje Związek Strzelecki, który rozpoczął swą pracę zaraz po I Zjeździe Związku Strzeleckiego (1921 rok) i w myśl uchwał tego zjazdu prowadził ją w najróżnorodniejszych warunkach, poprzez różne fazy rozwoju. Jest to w zakresie prac P. W. i W. F. najruchliwsza organizacja. Obecnie związek liczy kompanję męską i oddział żeński w Mławie, pluton konny i 5 oddziałów na terenie gmin wiejskich.

Bardzo kulturalną i celową pracę P. W. i W. F. prowadzą hufce: Seminarjum Nauczycielskiego, Gimnazjum i Szkoły Handlowej, które aczkolwiek rekrutują młodzież najbardziej jednolitą i praca prowadzona jest w środowiskach zamkniętych, to jednak w dziedzinie propagandy odgrywają poważną rolę dla całego powiatu; zwłaszcza w początkowym okresie Seminarjum ogniskowało w sobie całokształt życia P. W. i W. F. a dziś wychowuje społeczeństwu propagatorów tej idei, odpowiednio wykształconych i przygotowanych.

Wydatną pomoc w akcji P. W. i W.F. okazuje szkolnictwo powszechne, a także i straże pożarne przez dostarczanie remiz na ćwiczenia i wy-

kłady. Organizacja ta aczkolwiek obecnie we własnym zakresie prac P. W. i W. F. nie prowadzi, to jednak zasila swymi ludźmi oddziały terytorjalne P. W. Do rozwoju i ułatwienia pracy przyczyniają się też Związek Podoficerów Rezerwy przez przysporzanie instruktorów i P. O. W. przez propagandę idei P. W.

Samodzielnie pracę P. W. prowadzi oddział żeński Straży Pożarnej „Wólka."

Rozwój P. W. i W. F. krępuje brak środków technicznych, jako to: strzelnic, świetlic, sprzętu i sal gimnastycznych.

Ostatnio buduje się strzelnicę małokalibrową w Mławie i także w Szreńsku, gdzie Rada gminna wykazuje duże zrozumienie idei samej i jej potrzeb.

Obecnie w skład Komitetu Powiatowego P. W. i W. F. wchodzą:

PREZYDJUM:

Przewodniczący Komitetu Starosta Powiatowy, Wyszkowski Włodzimierz; Komendant Powiatowy P. W. i W. F. 32 p. p., kapitan Wyziński Wacław; Intendent Komitetu Byzdra Jan, Sekretarz Komitetu Jerka Klemens.

Sekcja administracyjno - gospodarcza:

Przewodniczący Prezes O. T. R. Radliński Zygmunt; członkowie: Doberski Zygmunt, burmistrz Koszutski Kazimierz, rejent Przybora Michał, Zdunikowski Jan.

Sekcja wychowania fizycznego i propagandy:

Przewodniczący kapelan P. W. ks. Koźniewski, członkowie: Dyr. Semin. Banszel Karol, prof. Gim. Doberski Zdzisław, Dyrektor Gim. Jakubowski Bolesław, Sekretarz Wydz. Powiat. Sniegocki Henryk, Komisarz Policji Switala Edward, Insp. Szk. Tomasiuk Heronim.

Sekcja wychowania fizycznego i przysp. wojsk.:

Przewodniczący Major Rez. Sędzimir Aleksander; członkowie: Por. Rez. Hahn Henryk, Dr. Korytowski Maksymiljan, Por. Rez. Lebensart Klemens, Dr. Nakonieczny Bolesław, Dyr. Banku Pieńkiewicz Artur, Kulesza Stanisław.

Płock i Gostynin.

Gdybyśmy chcieli pisać historję P. W. Ziemi Płockiej, musielibyśmy sięgnąć w dal dziejów ku obronom gródków i zamków od napadów Prusów, Szwedów i Litwinów, lub chwalebnej karty walk Naczelnika powstania styczniowego — Padlewskiego, który w Płocku zginął śmiercią bohaterską.

Pierwsze oddziały P. W. w Płocku po wojnie światowej zorganizowali w roku 1919 halerczycy. Członkowie szkoły podoficerskiej wcieleni zostali do szeregów armji, a ci, co pozostali „w cywilu" wzięli udział w 1920 r. w bohaterskiej obronie Płocka przed najazdem bolszewickim.

Systematyczną jednak organizację P. W. w powiatach płockim i gostynińskim stworzyli dawny oficer instrukcyjny kpt. Marjan Ostrowski i obecny komendant powiatowy W. F. i P. W. kpt. Włodzimierz Falcman.



Włodzimierz Falcman, kpt. 32 P. P. Komendant Powiatowy P. W. i W. F. na powiaty Płocki i Gostyniński oraz na m. Płock.

W szkołach średnich istnieją od roku 1921 dwa hufce szkolne P.W., z których pierwszego przy gimnazjum im. Wł. Jagiełły jest kierownikiem p. Wacław Kulesza, drugiego przy gimnazjum im. St. Małachowskiego prof. Ładysław Żelazowski. Kierownikiem Hufca Szkoln. przy Państw. Sem. Naucz. Męskim jest prof. Wilhelm Zaufal.

W Gostyninie istnieje jeden Hufiec Szkolny P. W., który prowadzi prof. Janusz Grabowski. Na terenie Płocka i powiatu istnieje siedem kompanji P. W., których liczebność w jesieni 1923 roku wynosiła przeszło tysiąc sto kilkadziesiąt ćwiczących.

W Gostyninie istnieje samodzielny pluton Hufca Szkolnego i dwie kompanje P. W. oraz cały szereg drużyn P.W., które w najbliższym czasie otrzymają przydziały do nowozorganizowanej kompanji P. W.



W. Kulesza, Kierownik P, W. Płockiego Hufca Harcerskiego.

Obsadę kompanji stanowią:

I Płocka Hufców Szkolnych — por. rez. Wilhelm Zaufal.

I Płocka Kompanja P.W. — pchor. rez. Stanisław Offenkowski.

II Płocka Kompanja P. W. — p. o. st. ogn. zaw. Władysław Malinowski.

III Płocka Kompanja P.W. — p. o. plut. zaw. Władysław Tworowski.

IV Płocka Kompanja P.W. — plut. pchor. rez. Stanisław Kwiatkowski.

V Płocka Kompanja P.W. — ppor. rez. Romuald Miaśkiewicz.

VI Płocka Kompanja P.W. — plut. pchor. rez. Seroka.

I Gostyniński Pluton Hufców Szkolnych — prof. Janusz Grabowski.

I Gostynińska Kompanja P. W. — plut. rez. Zenon Tomczak.

II Gostynińska Kompanja P. W. — plut. rez Lucjan Jackowski.

Przysposobienie Wojskowe naszych dwóch powiatów cechuje zapał do sportu strzeleckiego, który wcale nie jest słomianym i z każdym rokiem wzmaga się. Prym dzierży powiat Płocki a w nim Hufce Szkolne.



Bolesław Grabowski
Starosta Gostyniński.

Członkowie I Hufca P.W., jako mistrzowski zespół obwodu 32 p. p. zdobyli w Warszawie mistrzostwo P. W. D. O. K. I w strzelaniu. W zorganizowanych zaś przez Wydział P. W. Chorągwi Płockiej Z. H. P. Okręgowych Zawodach Strzeleckich stanęło przeszło dziesięć zespołów P. W. z prowincjonalnych oddziałów. Nagrodę wędrowną dla trzyosobowych zespołów — dar Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Płocku w roku bieżącym podczas III Okręgowych Zawodów Strzeleckich zdobył poraz drugi zespół I Hufca P.W.

W roku 19.8 Pow. Komitet W. F. i P. W. z ogromnym nakładem pracy i kosztów wybudował w Gostyninie na

darowanym mu przez miasto placu stadjon sportowy im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Na terenie po wieloletnich glinankach, który należało zniwelować i zdrenować wybudowano bieżnię, strzelnicę, trybuny, cały plac otoczono ogrodzeniem i żywopłotem; koszty tych robót przekroczyły 60.000 złotych.



Mikołaj Godlewski
Starosta Płocki.

W dniu 30 września 1928 r. odbyło się przy licznym udziale Władz Cywilnych i Wojskowych oraz społeczeństwa uroczyste poświęcenie przez ks. biskupa Walczykiewicza stadjonu i sztandaru oddziałów Przysposobienia Wojskowego, poczem odbyły się defilada i zawody sportowe przy udziale 15 oddziałów z powiatu gostynińskiego i 23 oddziałów z powiatu Płockiego z liczbą członków 1156.

W przededniu święta Przysposobienia Wojskowego t. j. w dniu 29 września odbyły się manewry oddziałów Przysposobienia Wojskowego powiatu płockiego, które zdobywały m. Gostynin, a oddziały Przysposobienia Wojskowego powiatu Gostynińskiego broniły m. Gostynina.

Oddziały kolarskie na terenie obydwóch powiatów są w stadjum organizacji, z oddziałów zaś konnych istnieją po jednym w każdym powiecie.

Hufce Przysposobienia Wojskowego Kobiet istnieją dwa w Płocku i jeden w Gostyninie. Komendantką jest prof. Marja Kraskowska.

Harcerstwo żeńskie w Płocku wprowadziło częściowo P. W. do programu swych zajęć. Strzelectwo sportowe porwało młodzież harcerską. Z szeregów VI Płockiej Harcerskiej Żeńskiej Drużyny wyszły mistrzyni i mistrzowski żeński zespół strzelecki w Płocku na rok 1930.

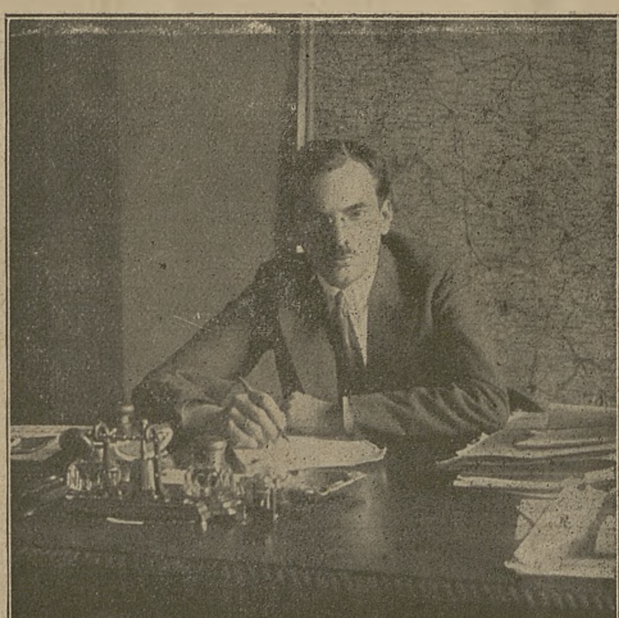
Płońsk.

Prace nad popularyzacją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zostały zapoczątkowane w 1925 roku.

W pracy W. F. i P. W. na terenie powiatu płońskiego daje się zauważyć mocniejszy postęp w 1928 roku. Oto w P. W. i W. F. na terenie powiatu biorą udział ochotnicze Straże Pożarne, oddziały Związku Strzeleckiego, Tow. Gimnastyczne „Sokół", Koła Młodzieży Wiejskiej i hufiec szkolny Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Ogółem ćwiczących 250 członków. Z tego II stopnia 86 i I stopnia 138. Frekwencja na ćwiczeniach dochodzi do 70% ćwiczących.

Do pracy nad rozwojem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wciągnięci są nauczyciele szkół powszechnych, z grona których 6 nauczycieli ukończyło w Warszawie 6-tygodniowe kursy w. f. i p. w. przy wydatnej pomocy finansowej.

W pracy nad przysp. wojsk. i wychow. fizyczn. w pow. Płońskim najwięcej zasług położyli:



Aleksander Albrecht
Prezydent m. Płocka.

Dr. Jan Szpakowski, prezes Tow. Gimnastycznego „Sokół" i Tadeusz Wojciechowski, dyrektor Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płońsku, ks. Paweł Pniewski i ks. Michał Serafin.

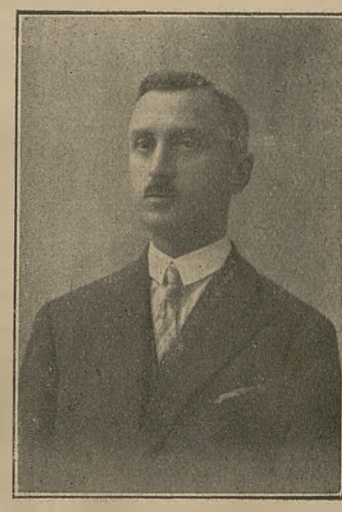


Antoni Wojciechowski
Starosta Płoński,

Sierpc.

Praca P. W. i W. F. na terenie tut. powiatu zaczęła się rozwijać w r. 1924. Do przysposobienia wojskowego należało początkowo tylko gimnazjum sierpeckie o niewielkiej ilości członków.

Wytrwałą pracą, dającą dobre rezultaty, zyskało sobie P. W. i W. F. w bardzo krótkim czasie nowych druhów— młodzież okolicznych wiosek i m. Sierpca. Społeczeństwo tutejsze do tej pory mało interesowało się sprawami P. W. i W. F.



L. Rożałowski
Starosta Sierpecki.

pomimo usilnych starań ze strony władz wojskowych i powiatowych, początkowo zachowało się z ogromną rezerwą, nie chciało przyczynić się do zorganizowania przysposobienia wojskowego na terenie swego powiatu. Widząc jednakże dobre wyniki pracy zaczyna rozumieć znaczenie P. W. dla państwa. Dzięki

życzliwemu stanowisku społeczeństwa do P, W. i W. F. powstają pierwsze oddziały: „Związek Strzelecki" w Piaskach, Grąbcu, Sudragach, Gójsku, i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Sierpcu. Liczba członków wzrosła do 100 osób. Taki stan rzeczy trwa do 1 września 1927 r.

Od stycznia 1928 r. praca w W. F. i P. W. posuwa się naprzód w szybszem tempie — dowodem czego są nowopowstałe oddziały P. W. w Rościszewie, Górtatach. Mochowie i Bieżuniu. P. W. liczy już 200 ludzi, co zawdzięcza: 1) pomocy ze strony Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Sierpcu, który przydzielił stałe mieszkanie dla



Stefan Rodzki
Sierżant 32 P. P. p. o. Pow. Komendanta P. W. i W. F. w Sierpcu.

2-ch instruktorów wojskowych. Dzięki stałym instruktorom praca W. F. i P.W. zaczęła wkraczać na normalne tory. Instruktorzy, mieszkając stale w Sierpcu, mieli możność poświęcenia więcej czasu dla tej tak ważnej organizacji dla państwa.

Do rozwoju P. W. i W. F przyczyniło się w wielkiej mierze urządzenie przez władze wojskowe pierwszego święta W. F. i P. W. w d. 6 i 7.X 1928 r. Na całość złożyły się sawody lekkoatletyczne i strzeleckie z broni małokalibrowej. Czynny udział w zawodach wzięły: hufiec gimnazjalny i oddziały P.W. w ogólnej liczbie 78 członków. W tem 28 lekkoatletów i 50-u strzelców Na większą skalę zostało zorganizowane święto w d 1 i 2 czerwca 1929 roku przez miejscowy Komitet P. W. i W. F. Do zawodów stanęła znaczna liczba zawodników strzeleckich i lekkoatletycznych.

Poziom moralny i dyscyplina oddziałów P. W. i W. F., sformowanych przez Pow. Kom. P. W. 32 p.p. sierż. Rodzkiego Stefana jest bardzo wysoki, gdyż oddziały te są całkowicie odseparowane od wszelkich wpływów politycznych. Dzięki jego pracy w ostatnich czasach zostały zorganizowane nowe drużyny w Zawidzu, Jeżewie, Raciążu, Żurominie, Maluszynie, Sierpcu, Gorzewie, Poliku, Krzeczanowie, Krajkowie, Gaczułtach, Borzewie, Komuninie, Poniatowie Chamsku, Kowalewie-Skorupki, Lisewie, Golejewie, Wilewie, Lutocinie, Jonnem oraz „Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy." Liczba członków P, W. wynosi 580 osób.

W r 1929 Komitet P. W. i W. F. dysponował kwotą 10.000 zł, za którą zakupiono 11 karabinków małokalibrowych, 1 Winchester, 2 flowery półautomatyczne, amunicję, przyrządy lekkoatletyczne: dysk, oszczepy, kule i kostjumiki. Przez długi czas bolączką dla dalszego prowadzenia pracy P.W. i W.F. był brak boisk, placów sportowych i lokomocji w celu umożliwienia dojazdu personelowi instruktorskiemu do poszczególnych oddziałów. Dziś sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Usilnym staraniom Pana Starosty, L. Rożałowskiego, Przewodniczącego Komitetu P. W. zawdzięczamy wybudowanie strzelnicy małokalibrowej za pieniądze, przydzielone P. W. w Sierpcu przez O. U. P. W. i W. F. w postaci skromnej sumy, bo zaledwie 2.000 zł, Strzelnica może być również z powodzeniem używana do strzelań z broni wojskowej.

Z p. Starostą współpracuje ks dr Leon Pomaski, dyr. gimnazjum, skarbnik i przewodniczący sekcji odczytowej P. W. i W. F. Również czynny udział biorą w pracy P. W i W. F. p.p. Maciejec, kierownik Wydziału, insp. szkolny Hanzel, dr. Malewicz. O sprawności fizycznej P. W. w tut. powiecie świadczy fakt, który miał miejsce w Warszawie w dn. 19.III 1929 r, gdzie drużyna

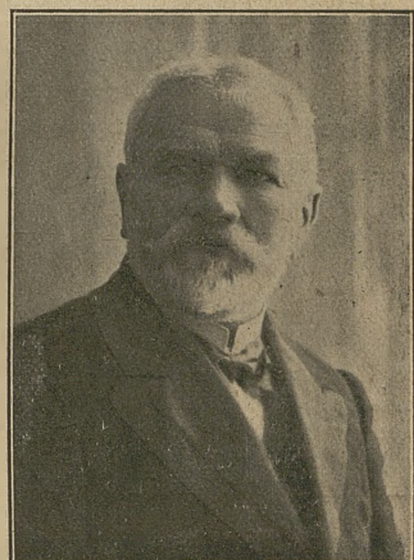


Ks. Dr. Leon Pomaski
Skarbnik Pow. Kom. P. W. i W. F.

strzelecka z Sierpca, biorąc udział w marszu Sulejówek — Belweder, z racji imienin Pana Marszałka J. Piłsudskiego, zajęła 8 miejsce w klasyfikacii drużyn strzeleckich i otrzymała jako nagrodę sztucer — dar Prezesa P.K.O. p Gruberta. Mając tak zacnych przewodników w Komitecie P.W. i W. F. można być przekonanym, że przy ogólnej pracy P. W. na terenie m. Sierpca i okolicy organizacja ta z roku na rok zakreślać będzie coraz szersze kręgi Społeczeństwo miejscowe i okoliczne przekonało się naocznie, że przysposobienie wojskowe ludzi nie dzieli, ale jednoczy — a przecież w jedności siła.

Na polu wyszkoleniowym i organizacyjnym z pośród członków P. W. wyróżniają się: plut. podch. rez. Mańkowski Marjan, kapr. rez. Małowiejski Jan, plut. podch. Górski Stefan i Kwiatkowski Fr., dowodem czego są sprawne ich oddziały P.W: Górtaty, Bieżuń, Piaski i Raciąż. W wysokim stopniu przyczyniają się w pracy P.W. i W F. w pow. Sierpeckim: przodownicy P. P. a mianowicie przodownik Czubakowski Bol, przodownik Wojciechowski Fel. i przodownik Szczęśniak Marjan

Superintendent Filip Szmidt.



W 25 czerwca 1890 roku z walnego wyboru parafjalnego objął Gostynińską parafję ewangielicką pastor Filip Szmidt. Uporawszy się z nader zaniedbanemi sprawami swej parafji, przez 20 lat będącej bez pasterza (była tylko administrowana przez pastora z Gąbina) zajął się pastor Szmidt sprawami społecznemi, przedewszystkiem wchodzącemi w orbitę interesów miasta Gostynina. Z zasług położonych na tem polu, należy wymienić doprowadzenie do finału kwestji utworzenia w Gostyninie gimnazjów: męskiego i żeńskiego z prawami rządowemi przez innych rozpoczętej. W uznaniu położonych dla miasta przez pastora Szmidta zasług, Magistrat nadał mu w dzień 25-lecia działalności jego tytuł—honorowego obywatela miasta Gostynina. P. pastor w roku bieżącym będzie święcił czterdziestolecie swego duszpasterstwa w Gostninie, a za lat trzy—pięćdziesięciolecie swego posłannictwa. Niedawno został superindentem naszego obwodu i wizytuje wszystkie sąsiednie parafje ewangielickie, spełniając swoje nowe czynności gorliwie i z wrodzoną mu energją.

Powiatowa Kasa Chorych w Płocku.



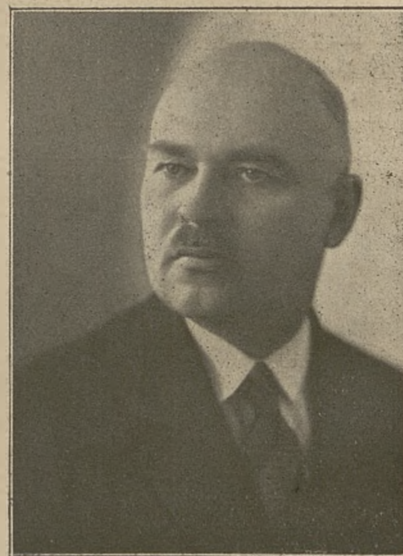
„Foto-Salon" Kolegjalna, 6.

Zarząd P. K. Ch w Płocku.
Siedzą (od lewej): B. Detrych, Surzyński, Prezes Z. Maciejowski, St. Szlim, Sochaczewer, stoją (od lewej): A. Łęski, Dziarnowski, Szynkiewicz, Kamzel, Z. Pekrul, B. Elżanowski.

Organizacja Kas Chorych, opartych na ustawie z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. № 44 poz. 272), rozpoczęta w r. 1920, ukończona została w r. 1927. W b. zaborach: pruskim i austrjackim istniały już Kasy Chorych od dawna, ale polska ustawa tak bardzo ich zakres rozszerzała, że musiały się gruntownie zreformować.

Powiatowa Kasa Chorych w Płocku rozpoczęła swe funkcjonowanie w styczniu 1923 r. Poważne zasługi przy jej zorganizowaniu oddali p.p. W. Majewski, dr. W. Frankowski, R. Borszewski W. Kawecki, J. Jabłczyński i Załęski.

Początki działalności Kasy były bardzo trudne, należało walczyć z wielu uprzedzeniami i wielu brakami. Nie było ani gotówki, ani narzędzi lub urządzeń, niezbędnych w lecznictwie. Wszystko trzeba było tworzyć, nabywać, wyprowadzać nieomal z niczego. To też kierownictwo kasy i lekarz naczelny, którym był dr. W. Frankowski niemałą mają zasługę za szybkie jej zorganizowanie i usprawnienie.



„Foto-Salon" Kolegjalna 6.

Feliks Tyszko
Dyrektor Powiatowej Kasy Chorych w Płocku

Nie mniejsze zasługi położył i kładzie stale następca dr. Frankowskiego, obecny lekarz naczelny dr. A. Beczko-



„Foto-Salon" Kolegjalna, 6.

Gmach własny Powiatowej Kasy Chorych w Płocku.



„Foto-Salon" Kolegjalna, 6.

Hala biurowa P. K. Chorych w Płocku.



„Foto-Salon", Kolegjalna 6.

Lekarze P. K. Ch. w Płocku.
Siedzą (od lewej): Dr. W. Piasecki, Dr. Br. Mazowiecki, Dr. A. Beczkowicz (lekarz naczelny), Dr Fajnberg, Dr. W. Frankowski.
Stoją (od lewej): Dr. A. Szurzec, Dr. W. Kirszenstajn, Dr. W. Jaworski, Dr. J. Winogron i Dr. L. Olszewski.

nanie wizyt ambulatoryjnych, których w roku 1928 było 54743, w 1929 zaś 69999, i domowych, których w 1928 r. było 8101, a w 1929 — 10481.

Powiatowa Kasa Chorych w Płocku liczy obecnie ogółem 6,725 członków, w tem 4,883 mężczyzn i 1842 kobiet oraz 7,210 członków ich rodzin.

Przypis składek w roku 1929 był większy w porównaniu z r. 1928 prawie o 28 000 złotych, gdyż były prowadzone większe roboty inwestycyjne miejskie (elektrownia okręgowa i rzeźnia).

Zmniejszenie sumy kar w tymże roku 1929 wypływało z tego powodu, że pracodawcy zrozumieli w końcu obowiązek, ciążący z mocy ustawy i do tego obowiązku przeważnie zastosowali się. Niepłacenie natomiast w terminie składek przez pracodawców pociągnęło za sobą wyższą sumę odsetek.

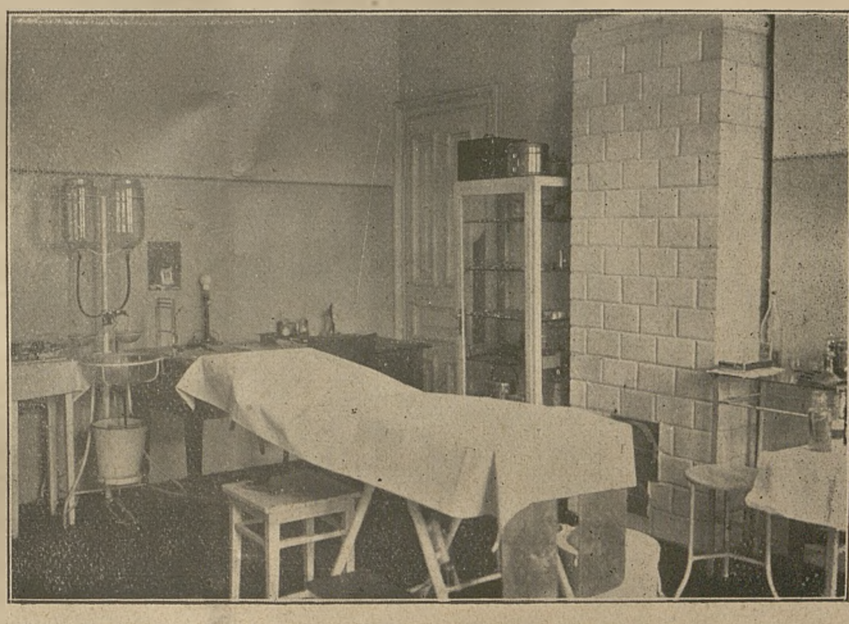
Wydatki na świadczenia były większe z powodu epidemji grypy w pierwszym kwartale 1929 roku. Z tych też powodów zwiększyła się ilość wydanych leków i specyfików.

wicz, który w dalszym ciągu z wielką energją kieruje lecznictwem kasowem.

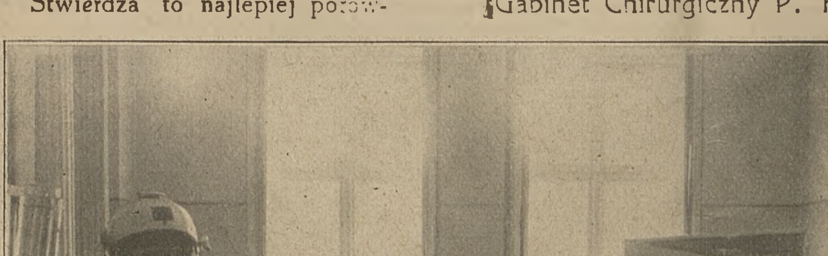
Wyłoniony z pierwszej Rady Zarząd nabył na potrzeby kasy piękny gmach przy ulicy Kolegjalnej p. n. 9 i ogłosił konkurs na dyrektora Kasy, którym został pan Józef Gierłowski, w niedługim czasie mianowany komisarzem. Dzięki jego pracowitości i oszczędności Kasa zdobyła wielkie zasoby materjalne, własną aptekę, wiele narzędzi i t. d.

W r. 1929 przeprowadzone zostały nowe wybory do Rady Kasy i Zarządu, który wkrótce na podstawie konkursu zaangażował obecnego dyrektora, p. Feliksa Tyszkę, poprzednio komisarza P K. Chorych w Grójcu.

Nowy Zarząd wraz z dyr. Tyszką kładzie wielki nacisk przedewszystkiem na lecznictwo. To też zaufanie do Kasy wśród ubezpieczonych wzrosło niepomiernie. Stwierdza to najlepiej porów-



Gabinet Chirurgiczny P. K.Ch. w Płocku. „Foto-Salon", Kolegjalna 6.



Kwarcówki i diatermja. „Foto-Salon", Kolegjalna 6.

Przekroczenie kosztów administracji spowodowane zostało wprowadzeniem godzin nadliczbowych w związku z przekazywaniem inwentarza nowoobranym władzom Kasy i załatwienia zaległej pracy biurowej.

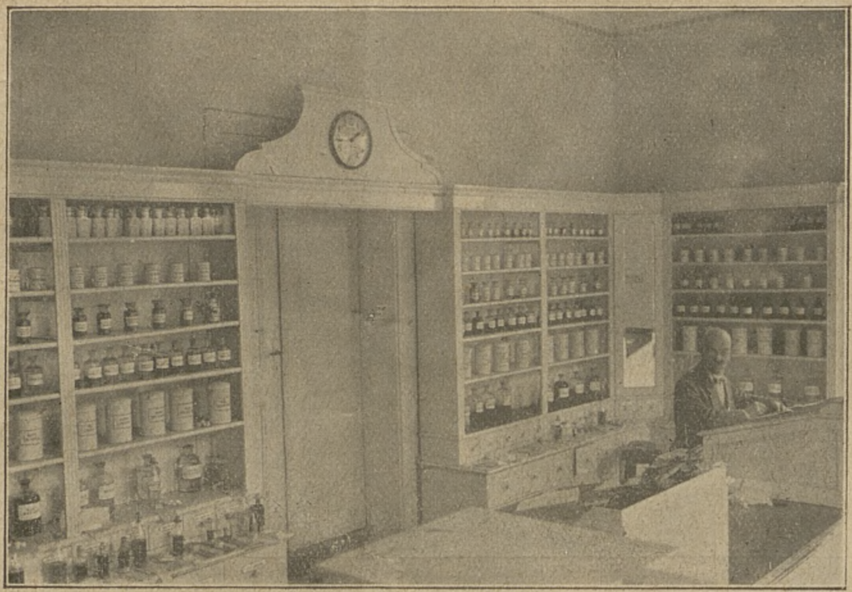
Mimo to nadwyżka bilansowa po odpisaniu na fundusz amortyzacyjny i zapasowy wyniosła jeszcze zł 6,672 groszy 34.

Powiatowa Kasa Chorych w Płocku posiada zupełnie dobrze wyposażone gabinet dentystyczny, chirurgiczny, ginekologiczny, kwarcówkę, diatermję, obficie zaopatrzoną aptekę, skromne, ale czysto utrzymane ambulatorja w Małej Wsi, Borowiczkach i na przedmieściu Płocka Radziwiu.

Na uwagę zasługuje obecnie atmosfera wytężonej pracy i zupełna har

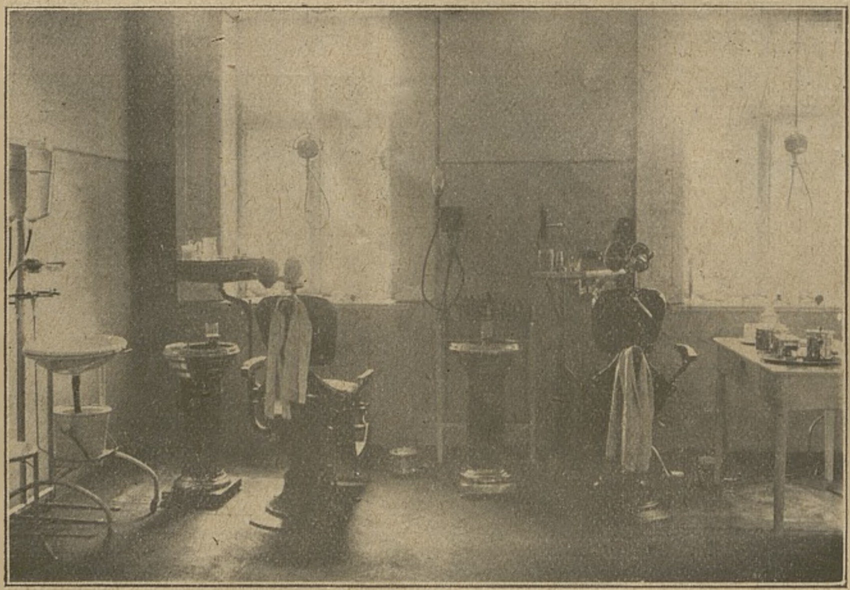
monja pomiędzy lekarzami, Zarządem i Dyrekcją.

Na zakończenia naszego opisu Płockiej Powiatowej Kasy Chorych wypada nam nadmienić, że szczegółowy Bilans i Rachunek działalności jej za rok sprawozdawczy 1929 zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.



„Foto-Salon", Kolegjalna 6

Apteka P. K. Ch. w Płocku



„Foto-Salon", Kolegjalna 6

Gabinet Dentystyczny P. K. Ch. w Płocku.



„Foto-Salon", Kalegjalna, 6.

Dentyści P. K. Ch w Płocku.
Siedzą (od lewej): Gutkindówna, S. T. Chrostowski i Altmanówna.



„Foto-Salon" A. Watman

Gabinet Dyrektora.

Najważniejsze wydarzenia

w kwietniu 1930 roku

Sprawy polskie.

— Na 1-go kwietnia rok 1929/30 zamknięty został w budżecie państwowym nadwyżką 40 000 000 złotych dochodów nad wydatkami.

— 100.000 rolników drobnych zostało w związku z przesileniem zwolnionych od opłat podatku dochodowego w r. b.

— Robotnik w Polsce pracuje 2142 godziny; u Forda praca wynosi 2288 godzin.

— Nagrodę literacką m Warszawy na rok 1930 otrzymał powieściopisarz Władysław Orkan (Smreczyński).

— W nowej fabryce nawozów sztucznych, w Mościcach, czynią poważne zamówienia państwa obce, a mianowicie Belgja, Hiszpanja; spodziewane są zamówienia ze Skandynawji i z krajów nadbałtyckich.

— Nagrodę literacką m. Łodzi na rok 1930 otrzymał profesor uniwersytetu berlińskiego, Aleksander Brückner, znakomity filolog polski, uroodzony w Tarnopolu w 1856 r.

— W Łodzi otwarto uroczyście 13 kwietnia Miejskie Muzeum Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów.

— Nagroda Naukowa m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego na r. 1930 przypadła w udzia'e prof Stefanowi Banachowi, matemetykowi,

— W Poznańskiem ma być utworzony drugi rezerwat leśny dla żubrów; do rezerwatu będą przekazane dwa młode żubry z warszawskiego ogrodu zoologicznego i trzy z poznańskiego.

— Nagrodę literacką im. Szajnochy m. Lwowa na r. 1930 otrzymał profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Władysław Abraham.

— Nagrodę literacką m. Lwowa na r. 1930 otrzymał poeta i komedjopisarz, Ignacy Nikorowicz.

— Nagrodę muzyczną m. Warszawy na r. 1930 otrzymał Piotr Maszyński, kompozytor i profesor konserwatorjum, dyrektor „Lutni."

— Odwołano polską wystawę sztuki polskiej w Berlinie z powodu nieżyczliwego zachowania się niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

— W wyprawie Byrda do bieguna południowego brało udział 11 Polaków, wobec czego kolonja polska w Nowym Yorku zamierza urządzić ku czci Byrda bankiet.

— W Warszawie wykryto w poselstwie sowieckiem w przewodzie kominowym założoną dużą bombę wybuchową.

Sprawy zagraniczne.

— 2 kwietnia Danja obchodziła uroczyście 125 rocznicę urodzin słynnego bajkopisarza duńskiego, Andersena.

— We Włoszech zmarła nagle będąca tam w podróży królowa szwedzka.

— W Stanach Zjednoczonych odbył się z inicjatywy jednego ze związków przyrodników plebiscyt na kwiat narodowy Większość głosów (493.000 na 1.067.000) padła na polną różyczkę.

— Na najbliższe 10 lat Niemcy przeznaczyły 350 000.000 marek na wzmocnienie swych kresów wschodnich nad granicą polską.

— Rada Państwa Niemiec uchwaliła budowę drugiego nowego pancernika B kosztem 73.000.000 marek.

— W Turcji mają być urządzone na minaretach głośniki radjowe i wezwania do modłów będą nadawane przez radjo, muzeini zaś zostaną skasowani.

— 10 kwietnia w Nowym Yorku odbyła się pierwsza rozmowa telefonicz-za z jednoczesnem widzeniem się osób rozmawiających. Nowy wynalazek nazywa się ikofon.

— W Serbji zmarł patrjarcha Dymitr, głowa Kościoła serbsko-prawosławnego.

— Gandhi, przywódca Hindusów na znak podjęcia z Anglją walki o wolność Indyj rozpoczął warzenie z wody morskiej soli (sprzedaż soli jest monopolem angielskim).

— Na Łotwie obrano nowego Prezydenta Republiki, Alberta Kwiesisa.

Chiny rozpoczęły rokowania z rządem sowieckim celem wykupienia kolei wschodnio-chińskiej, będącej przez 60 lat własnością Rosji.

— Parlament niemiecki uchwalił podwyżki ceł na produkty gospodarki rolnej i w ten sposób uniemożliwia wejście w życie traktatu handlowego polsko niemieckiego, zawartego niedawno po długich trudach.

— W Abisynji zmarła cesarzowa Judyta; po jej śmierci wybuchło powstanie przeciwko regentowi Ras Tafari, który ogłosił się cesarzem, ale powstanie zostało przez wojsko stłumione.

— Słynną Ławrę Peczerską zamieniono na muzem antyreligijne.

SĄD POWIATOWY

Podając szereg opisów o Gostyninie byłoby niewłaściwem pominąć Sąd Powiatowy, który w okręgu Sądu Okręgowego Płockiego posiada najpiękniejsze pomieszczenie. Zawdzięczać to można sędziemu E. Rencowi, który ulokował go w Domu Miejskim № 2, gdzie znalazł Sąd należyte sobie otoczenie, pełne surowej skromności, ale i powagi. Na tle nowoczesnych sal i pokojów odbijają b. ładnie antyczne meble, umiejętnie skompletowane.

Właściwą pieczą otoczony też został i zbiorek dzieł prawniczych.

Wobec bardzo ciasnych i nieodpowiednich pomieszczeń sądowych na prowincji Sąd Gostyniński świeci na szeroką okolicę pięknym i właściwym wzorem.

Errata. Prostujemy podpis pod podobizną p. W. Kuleszy, który jest kierownikiem Wydziału P. W. Pł. Chorągwi Harcerskiej, a nie Hufca.

TO I OWO.

50-lecie Straży Ogn. Ochotn. w Gostyninie.

Równocześnie ze świętem P. W. i W F. odbywa się 50-lecie Straży Pożarnej Ochotniczej w Gostyninie. Historję Straży Gostynińskiej pomieścił „Przegląd Pożarniczy.“ Redakcja „Mies. Ill.“ ogranicza się tedy tylko do złożenia życzeń z tego powodu Jubilatce Gostynińskiej Straży Ochotniczej: Ad multos plurimos Annos?!

Regjonalizm a stolica.

Stolica ciekawie traktuje regjonalizm. Chciałaby widzieć lud pięknie poubierany w stroje ludowe, kupione.. w warszawskich sklepach, chciałaby przyczynić się do rozwoju dzielnic, wykonywując za nie wszystko i to niedrogo. Także i odnośnie prasy regjonalnej! Nawołuje się do jej zakładania, ale chyba w stolicy, gdzie już mamy cały szereg pism, poświęconych regjonalizmowi i dążąc tą drogą raczej zabijemy niż wzmożemy młody regjonalizm polski.

Wszystko bowiem co tęższe uciecze do stolicy, a na prowincję tylko będziemy wyjeżdżać jak na odpust z warszawskim tandetnym i obłudnym straganem regjonalnym.

„Foto-Salon.“

Niedawno otwarty został przez młodego fotografa płockiego p. A. Watmana przy ul. Kolegjalnej p.n. 6 bardzo elegancki i w nowoczesne aparaty wyposażony „Foto-Salon.“

Przyznać trzeba, że siła lamp w tym salonie zamienia najczarniejszą noc na słoneczny dzień i dlatego zdjęcia wykonywać można o każdej porze.

Wykonanie artystyczne.

Ceny umiarkowane

Anegdoty z życia P. Prez. Ignacego Mościckiego.

Życiorysu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profes. Ignacego Mościckiego „Mies. Ill.“ nie podaje, gdyż w formie wyczerpującej zamieścił go w № 6 y n z 1928 r. Natomiast jesteśmy w możności opowiedzieć parę epizodów z życia Pana Prezydenta, jakie kursują na Mazowszu, za prawdziwość jednak których odpowiedzialności nie przyjmujemy.

„Monterskie ucho.“

Prezydent Mościcki przybywa do pewnego miasteczka, którego chlubę stanowił nowiutki Młyn Spółkowy. Po licznych ceremonjach prowadzą Dostojnego Gościa do tego młyna. Prezydent wysłuchał przemówień, ale potem prywatnie powiada do prezesa spółki:

— Pięknie, tylko motor źle działa.

— Panie Prezydencie, my o tem wiemy, lecz to zagraniczny, nikt nic poradzić nie umie. Ale skąd Pan Prezydent o tem wie?

— Ze słuchu! Tam jest takie to a takie uszkodzenie. Naprawić winien ktoś z tej samej fabryki, gdzieście kupowali. — Już nazajutrz wysłano list do owej fabryki i wkrótce przyjechał monter, który ze zdumieniem wysłuchał historji całej. Puszczono motor.

— Oho! mówi monter, tak, jest uszkodzenie, ale ten wasz Prezydent to ma „monterskie ucho.“

Czar osobisty.

Pewien staruszek, który nie mógł się pogodzić z nowoczesnemi prądami politycznemi, był na jakimś cerclu i przez chwilę rozmawiał z Panem Prezydentem.

— Jestem rządofilem! — oświadczył po tej rozmowie znajomym.

— Czemu?

— Sprawił to „czar osobisty“ profesora Mościckiego, Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

„Podział pracy.“

Na Mazowszu mówią:

— Marszałek wystrzeli, gdy mu Prezydent nabój poda.

Jest to aluzja do tego, że Prezydent Mościcki jako znakomity wynalazca zajmuje się osobiście polskim przemysłem wojennym, czuwa nad jego rozwojem, kieruje nim, jest duszą całej tej naszej części obrony kraju.

Kamo.

Wiadomości Statystyczne

Nr. 2. w/g danych Mag m. Płocka pod kierun. referenta Statystyki M. Farby. Rok 1930.

MIEJSKA ELEKTROWNIA PŁOCKA.

PRODUKCJA I ZUŻYCIE.

Kwartał I 1930 r.

MIESIĄC	Produkcja energji elektrycznej			Zużycie energji elektrycznej														Straty na sieci	
	Wyproduk. energji elektryczn	Zużycie własne energji	Energja wysłana do sieci	Światło ab. licznik		Światło ab ryczałt		Oświetl uliczne		Instalacje samorząd.		Siła		Młyny		RAZEM			
	kwg.	kwg.	kwg.	kwg.	$^0/_{00}$	kwg	$^0/_{00}$	kwg.	$^0/_{00}$	kwg.	$^0/_{00}$	kwg.	$^0/_{00}$	kwg.	$^0/_{00}$	kwg.	$^0/_{00}$	kwg	$^0/_{00}$
Styczeń . .	162900	29523	133377	44750	336	6184	46	25596	192	4282	32	5218	39	16962	127	102992	772	303[illegible]5	228
Luty . . .	141630	30917	110713	44046	—	4771	—	20400	—	3945	—	6532	—	17714	—	95414	—	15299	—
Marzec . .	133240	25375	107865	34814	—	4944		18978	—	2074	—	6038	—	19615	—	86463	—	21402	—

Zużycie węgla i wpływy ze sprzedaży energji elektrycznej. Kwart. I 1930 r.

Miesiąc	Zużycie węgla miesięcz.	Przeciętne zużycie na 1 kwg.		Światło		Siła		Dzierżawa liczników	
	klgr.	Wyprodukow.	Sprzedanej	Zł.	gr.	Zł	gr	Zł	gr.
Styczeń .	270670	1,662	2,628	39197	31	3645	14	3315	50
Luty .	239895	1,693	2,514	37682	73	4263	30	3438	10
Marzec .	240350	1,803	2,779	29654	11	4255	93	3389	80

Wpływy gotówkowe Płock. Elektr. Miejsk. Rok 1929.

MIESIĄC	Wpływy ze sprzedaży energji elektrycznej							
	Światło		Siła		Dzier. licz.		Razem	
	Zł.	gr.	Zł	gr.	Zł.	gr	Zł.	gr.
Lipiec, Sierpień,	20791	66	2196	98	4056	50	27045	14
Wrzesień .	24589	65	2376	71	3006	40	29972	76
Październik . .	39549	89	3985	77	3252	20	46787	86
Listopad . . .	43538	51	3914	23	3282	70	50735	44
Grudzień . .	51742	87	4127	15	3269	80	59139	82
Razem .	180212	58	166[illegible]0	84	16867	60	213681	02

Zgony według przyczyn.

Kwartał I 1930 r.

Przyczyna zgonu	Miesiąc I	Miesiąc II	Miesiąc III
Płonica . . .	—	—	
Błonica . . .	—	—	—
Gruźlica płuc .	3	5	5
Gruźlica in. narządów	—	—	—
Zapalenie płuc .	5	3	3
Nieżyt oskrzeli .	1	—	—
Choroby serca .	5	9	6
Choroby ciąży .	1	1	—
Wątłość wrodzona .	—	—	2
Uwiąd starczy	5	4	2
Rak . . .	3	1	—
Zapalenie op. mózgu	1	1	2
Udar i rozm. mózgu	4	—	2
Nieżyt kiszek i żoł. .	1	1	—
Gorączka połogowa .	—	—	2
Zapalenie nerek .	1	3	—
Tyfus brzuszny .	2	1	—
Inne . . .	5	20	14
Ogółem .	37	49	38

BEZROBOCIE.

Roboty Miejskie dla zatrudnienia bezrobotnych

Kwartał I. 1930 r.

Miesiąc	Ilość zatrud.	Wypłaty w złotych za robociznę
Styczeń .	370	24973 z. 72 g.
Luty . .	370	20[illegible]43 z. — g.
Marzec .	200	32844 z. 35 g.

Przeciętna dniówka dla kobiet wynosiła 3 zł. 60 gr, dla męż. 5 zł.

Pomoc bezrobotnym w żywności i opale udzielana przez Magistrat miasta Płocka

Kwartał I 1930 r.

Miesiąc	W artykułach żywnościowych		w opale		
	Ilość rodzin	Wartość w złotych	Ilość rodzin	Ilość ctm metr	Wartość w złotych
I	318	7 408 36	10	5	35
II	373	8.843.—	6	3	21
III	235	3 524.—	—	—	—

Zasiłki udzielane bezrobotnym z Państw. Fund. Bezrobocia.

Kwartał I 1930 r.

Miesiące	Ilość bezrobotnych	Ogólna cyfra zasiłków udzielonych	Średnio na 1-go bezrobotnego wypada w złotych
Styczeń	417	40 370.54 zł.	— —
Luty	732	70 006.47 zł.	— —
Marzec	778	70.453.72 zł.	— —

Ruch ludności wg. wyznań na 1.IV-30 r.

Miejscowość.	Rz.-kat	Mojżesz	Marjawitów	Prawosław.	Ewang. augsb.	Baptystów	Nieoznaczonych wyznań	Razem
Płock	19284	9641	461	296	449	8	—	30233
Radziwie	2656	43	2	24	18	—	—	2743
Razem	21940	9684	463	320	467	8	—	32976

Pomoc ubogiej ludności m. Płocka.

Kwartał I 1930 r.

Rodzaj pomocy	Styczeń			Luty			Marzec		
Porcje mleczne w Stacji Op. nad Matką i Dzieckiem	Osób	Poreji	Wartość w zł.	Osób	Porcji	Wartość w zł.	Osób	Porcii	Wartość w zł.
	97	12734	1528 gr. 08 zł.	111	13243	1589 zł. 16 gr.	1[illegible]9	14916	1789 zł. 92 gr.
Obiady w „Kuchni Poznańskiej".	Rodzin	Obiad.	Wartość w zł.	Rodzin	Obiad.	Wartość w zł.	Rodzin	Obiad.	Wartość w zł.
	78	2736	1094 zł. 40 gr.	79	2447	978 zł. 40 gr.	73	2478	991 zł. 20 gr.
Stałe zapomogi w bonach żywnościowych Stow. Sp. „Zgoda"	62		566 zł. — gr.	117		760 zł. 50 gr.	117		814 zł. 50 gr.
Lekarstwa dla biednych	recept 255		627 zł. — gr.	recept 265		704 zł. 17 gr.	recept 287		734 zł. 09 gr.

Ceny art. pierwszej potrzeby.

I, II III 1930 r.

Artykuły	Miesiąc I	Miesiąc II	Miesiąc III
Chleb żytni 1½ kg	53	51	51
„ razowy 1 kg	28	28	30
Mąka pszenna „	62	62	65
„ żytnia 65% „	36	33	34
Mleko niezb. 1 l.	35	35	30
Masło nies. 1 kg	6.00	6.00	6.00
Jaja 1 mendel	3.00	2.60	1.80
Mięso woł. 1 kg	2.40	2,30	2.30
„ cielęce „	2.10	2.10	2.10
„ baranie „	2 00	2.00	2.00
„ wieprzowe „ „ łebek" „	2.20	2.20	2.20
Słonina solona „	3.80	3 80	3.80
Szmalec „	4.60	4.60	4.60
Kartofle 10 kg	0.45	0 40	0.40
Cukier 1 kg	1.65	1.65	1.65
Sól „	0.35	0.35	0.35
Węgiel 10 kg	0.70	0.70	0.68
Otręby żyt. 1 kg	0.14	0,11	0 10
„ pszenne „	0.16	0.13	0.12
Buraki ćw. „	0.10	0.15	0.15
Marchew „	0 10	0.15	0.15
Cebula „	0.25	0.20	0.25
Pietruszka „	0.20	0.20	0.40
Kapusta św. „	0.30	0.40	0.40

Ceny hurtowe.

Kwartał I 1930 r.

Miesiąc	Wół	Wieprz	Ciele	Baran	Mąka pszenna 60 proc	Mąka żytnia 50% proc.	Kasza jęczm.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle	Siano
	Zł. za kg. żywej wagi				Zł za kg.			Za 100 kg					
Styczeń	120	220	120		64	35	50	38	20	20	18	4^{40}	9
Luty	120	220	120		64	35	50	37	17	18	18	4^{00}	9
Marzec	120	240	130		65	31	45	38	18	18	17	3^{61}	9

Rzeźnia miejska.

Kwartał I 1930 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Miesiąc I	Miesiąc II	Miesiąc III
1) Bydło rogate, w tem:			
wołów, buhaji, krów	301	252	279
jałowizny	183	131	137
cieląt	671	774	1177
2) Trzoda chlewna	640	616	534
3) Owce	5	2	—
Ogółem	1800	1775	2123

Zameldowane wypadki zachorowań

na choroby zakaźne. I Kwartał 1930 r.

Miesiąc	Dur brzuszny	Płonica	Błonica i krup	Gruźlica	Odra	Krztusiec	Róża	Gorączka poł	Czerwonka	Inne chor zakaźne
Styczeń	2	—	5	4	—	—	1	2	—	6
Luty	—	3	5	5	1	—	—	1	—	5
Marzec	–	6	4	5	—	—	—	—	—	4

K O B I E T Y!

Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Ot · kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy, jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw obniżeniu (oberwaniu) wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką: 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch, 3) wokoło podbrzusza dalej wzrost (niski, wysoki lub średni). ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka. ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.?

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości — Cena od 25 do 40 zł.; o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają. lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jedynem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty

M. L. Polaczek w Samborze № 55.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit. Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe przepukliny. Pończochy niciane i jedwabno gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. Moczniki gumowe męskie i damskie dyskretnie używane w czasie pracy, chodu i podróży dla osłabionych na pęcherz. Prostotrzymacze przeciw wysterczającym kościom łopatkowym, przeciw garbieniu i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. Protezy sztucznych nóg i rąk dla amputowanych i t. d.

Pocztą i listownie załatwia się wszystko dyskretnie.

HOTEL ANGIELSKI

I RESTAURACJA

Płock, Tumska 9. Tel. 65.

Firma egzystuje od roku 1876.

POKOJE WZOROWO CZYSTE. SALA RESTAURACYJNA. SALA BALOWA na zebrania towarzyskie.

KUCHNIA SMACZNA i UROZMAICONA.

Ceny umiarkowane.

Codziennie koncerty orkiestry jazz bandowej.

Doborowe trunki pierwszorzędnych firm.

Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

właściciel **Karol Kestjanis.**

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FOTO - SALON"

Płock, ul. Kolegjalna № 6.

właściciel **A. WATMAN**

wykonywa wszelkie zdjęcia fotograficzne:

GABINETOWE, WIZYTOWE, PORTRETY, ZDJĘCIA NA PASZPORTY i LEGITYMACJE, ZDJĘCIA GRUP, WESEL, ZEBRAŃ, WYCIECZEK, ZDJĘCIA DOKUMENTÓW i PLANÓW.

Zastosowane w „FOTO-SALON" specjalne **oświetlenie żarowe** pozwala na dokonywanie zdjęć o każdej porze dając największe **efekty świetlne**

Ceny umiarkowane! **Wykonanie dokładne i punktualne.**

Inżynier-Architekt

ANTONI WŁADYSŁAW

KOWALSKI

(Były Architekt Okręgowy)

Płock, ul. Dobrzyńska 19 (dom włas.) Tel. 282.

WYKONYWA:

Szkice, Projekty wszelkiego rodzaju budowli, Kosztorysy, Pomiary, Plany sytuacyjne nieruchomości, Roboty całkowite nowych budowli, Przebudowy, oraz przyjmuje kierownictwo przy robotach budowlanych.

HOTEL POZNAŃSKI

Płock, Bielska róg Starego Rynku. Tel. 279.

Elegancko umeblowane pokoje po cenach przystępnych.

Restauracja wydaje:

śniadania, obiady i kolacje.

Codziennie od godziny 9 ej wieczór koncert artystyczny.

W niedziele, wtorki i środy koncert podczas obiadu

Wódki, wina, likiery pierwszorzędnych firm.

Kuchnia smaczna, prowadzona wzorowo.

Obiady miesięcznie na miasto podług umowy.

Właściciel: Ludwik Lewandowski

HURTOWY SKŁAD PIWA

Fogel & Watman

Płock, Szeroka 15. Tel. 281.

POLECA:

ZNAKOMITE PIWO POMORSKIE

„Ś M I E T A N K A"

z browaru toruńskiego

i słynne ze swej dobroci na całym świecie.

ZNAKOMITE PIWA

Książęcego Browaru Tichy, Górny Śląsk.

Dla smakoszów: „EKSPORTOWE-DUBELTOWE".

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Konstanty Bolesta-Modliński. Druk Płockie Zakłady Graf. Sp. z o. o.